

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcji nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. i w biurze Ludwika Płohna ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

## ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi za drugie półrocze (od 1 lipca do 31 grudnia) w miejscu 12 K., pocztą 16 K., ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 6 K., pocztą 8 K.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 2 K., pocztą 2 K. 70 h.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 lipca do końca grudnia), otrzymają „Przewodnik naukowy literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 8 K., półrocznie 4 K., ćwierćrocznie 2 K.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Namiestnik przeniósł starszego komisarza policyi, Tadeusza Matkowskiego, z Przemysła do Lwowa i komisarza policyi, dr. Tadeusza Chmielarskiego, ze Lwowa do Przemysła.

P. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Dyonizego Wilusza, z Żywca do Jasła.

P. Namiestnik przeniósł weterynarza powiatowego, Edmunda Zbudowskiego, z Podhajec do Sokala i asystenta weterynaryjnego, Mieczysława Wojciechowskiego, ze Sokala do Podhajec.

### Obwieszczenie

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 19 czerwca b. r. do l. 88.219 z wykazem panujących w Galicji chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań e. k. starostw, przedłożonych od 10 do 17 czerwca 1905, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru „Gazety Lwowskiej“.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 czerwca.

### Umiarkowanie radykalizmu.

Radykalizm francuski występuje w sprawie marokańskiej jako fanatyczny obrońca pokoju i zwolennik ustępstw. I w tym wypadku, podobnie jak w całej swojej politycznej działalności, idzie radykalizm pod absolutną, nie znośzącą oporu komendę pana Jaurès. P. Jaurès zaś chce komenderować nie tylko w rodzimej republikańskiej Francji, ale i w monarchistycznej Anglii. Wynikiem zjednoczonych działań socjalizmu i radykalizmu francuskiego jest najdziwniejsze widowisko, jakie można w tych czasach oglądać na politycznej scenie świata. Dyplomacya niemiecka, przekonawszy się po łatwości, z jaką jej przyszło usunąć p. Delcasségo, że przysłowiowa drażliwość Francuzów ustąpiła przynajmniej na politycznym tere-

nie miejsca nieograniczonej prawie wyrozumiałości na lekceważenie, wychodzące z każdej strony, która mogłaby okazać się od Francji silniejszą, postanowiła tę odwagę Republiki w czynieniu ustępstw, odwagę może za nadto wyłącznie „cywilną“, wystawić na dalsze, przykrejsze próby.

Ignorując więc układy Francji z Włochami, Anglią i Hiszpanią, oświadczyła się za konferencją, która ma sprawę marokańską na własną rękę bez oglądania się na poprzednie porozumienia tamtych, najbliższych interesowanych państw, na nowo badać i załatwiać. I sam zamiar i upieranie się przy nim jest formą skarcenia Francji przez Niemcy, tak ostrą, że jeszcze dwa miesiące temu trudno było uwierzyć zarówno w możność takiego skarcenia, jak i w podobieństwo pokornego przekłnięcia go przez Francję. Tymczasem patrzymy dzisiaj nie tylko na to, że p. Rouvier gotów się zgodzić na konferencję, — z całą świadomością, że taki akt zgody jest aktem przeproszenia Niemiec za śmiałość samowolnych, bez upoważnienia Berlina podjętych zapędów Francji w Maroku, — nie tylko na to, że cała niemal opinia polityczna Francji uważa to oficjalne upokorzenie za *necessitas*, a znaczna część tej opinii chce ową konieczność przedstawić ze strony słodczy, właściwej wyrzeczeniu się i ofiarom dla idealnych poniesionych celów, ale patrzymy także na to, że decydujące koła francuskie patrzą z największym strachem na zachowanie się Anglii i niczego tak się nie boją, jak tego, żeby Anglia nie wzięła zbyt gorąco do serca obrazy, tak łatwo skierowanej przez republikę i żeby na swoją rękę nie chciała bronić korzyści, wynikających dla Francji z anglo-francuskiego układu o Marokko.

Dlatego p. Jaurès apeluje do Anglii, aby nie była za nadto honorowa i nie przeszkadzała Francji w tej gotowości *des explications sur le terrain*, którą republika wbrew tradycyi francuskiej, usymbolizowanej w Cyranie de Bergerac, chce widocznie przejednać groźnego niemieckiego przeciwnika.

Widowisko jest niezwykle, zabawne i przykre. Niezwykłe dla wszystkich, zabawne dla obojętnych, przykre dla przyjaciół francuskiego narodu, przywiązanych do jego

dumnej przeszłości. P. Jaurès i posłuszny mu rząd republiki kieruje Francję na drogę antimilitaryzmu za każdą ofiarę i cenę. Jego wiara, że uda się jemu, lub socjalizmowi, wyrzucić formę wojny za obręb żywiołowych objawów fizjologicznych społeczeństw, jest dosyć śmieszna. Ale upokorzenia, które z jego łaski znosi Francja dla urzeczywistnienia już dzisiaj owej naiwnej utopii wiecznego pokoju, nie są już śmiesznością, lecz wstydem.

## Rada Państwa.

### Z Izby posłów.

(Telefoniczne sprawozdanie z posiedzenia Izby z dnia 19 b.m.)

Na początku wczorajszego posiedzenia Izby zawiadomił prezydent hr. Vetter Izbę, iż p. Walewski złożył swój mandat poselski.

Pos. Holansky żąda zwołania komisji nagany, z powodu wykrzyknika pos. Elderscha, skierowanego do niego: „Troszcz się pan o swe brudne interesa w Florisdorfe“. Prezydent zarządza, aby po posiedzeniu Izby zebrały się stronnictwa celem wybrania komisji nagany.

Izba przystąpiła do porządku dziennego, t. j. do dalszej dyskusji nad ustawą o budowie kolei lokalnych. W dyskusyi ogólnej Kierownik Ministerstwa p. Vrb a zapewnił, że Rząd nie spuszcza z oka ważnej sprawy budowy kolei lokalnych, lecz owszem popiera ją z całą gorliwością. Co do rezolucyi p. Ellenboga w sprawie wypracowania ogólnego programu budowy kolei lokalnych, to szczegółowy taki program wymagałby wielkich kosztów. W ogólnych zarysach program taki istnieje.

W dyskusyi szczegółowej zabrał głos pos. Breiter i zauważył, że z największego stronnictwa w Izbie nikt nie zabrał głosu, celem podniesienia życzeń Galicji. Polityka kolejowa w Czechach, a szczególnie wielkie przekroczenia przy budowie kolei alpejskich, niezawodnie wywrą wpływ nie-

45)

## HAJOTA.

## W POGONI.

### CZEŚĆ PIERWSZA.

#### VI.

(Ciąg dalszy).

Przez chwilę zdaje się wahać, waleczyć z sobą, wreszcie zbliża się ku drzwiom i kładzie rękę na klamce.

Jest coś nieopisanego w tym ruchu. Jakąś rozdzielającą pieśczętą śmiertelnie zranionej miłości; jakieś bezgraniczne przebaczenie umierającego serca... jakieś pożegnanie ostatnie... na zawsze!

Dwie grube łzy wypływają z pod jej spuszczonej powiek; ręka powoli zsuwa się z klamki i opada sztywno na suknię.

W przedśionku, na trześciwym fotelu, z rozpiętą zwój kamizelką, siedzi *padrone*. Ujrawszy Alę, zrywa się, zasłaniając szerokimi dłońmi kłopotliwą wentylację.

— *Madame* wychodzi? — pyta ze słodkim uśmiechem, zdziwiony trochę. — Ależ *lunch* —

Ona odwraca głowę, instynktownie czując, że jest coś takiego w tej twarzy, czego

ten człowiek nie powinien widzieć i odpowiada bardzo cicho, lecz wyraźnie:

— Tak... Omyliłam się... Szukałam kogo innego... Przepraszam.

I nim *padrone* ma czas opamiętać się, przechodzi mimo, spokojnym, równym krokiem, kierując się ku bramie.

— *Per Baccho!* — wykrzykuje Włoch — wariatka, czy złodziejka! Piękna historia, jeżeli tam co skradła w apartamentach donny *Signora Oldani*! Jak nie, mogła ściągnąć draperię z szesłaga, która sama warta sto lirów. A może to jaka miłosna vendetta? *Chi lo sa? Signor Oldani* taki piękny mężczyzna. Jeszcze mi gotowa całą wilgę wysadzić w powietrze! A cóż! w tej epoce dynamitu! Ach! *diavolo! diavolo!*

Przeskakując po kilka stopni na raz, z elastycznością zdumiewającą przy jego tu-  
szy, w rozwianej kamizelce, pędzi na górę.

Jeden rzut wprawnego oka wystarcza, aby się przekonać, że wszystko w porządku, to jest, że przynajmniej nie nie ubył.

Ale mogło coś przybyć, coś w rodzaju małej bombki lub tem podobnej, niewinnej paniatki.

Ta *Signora* wyglądała po prostu jak anioł ze swą liliową twarzą i bladymi włosami, a *padrone* jest człowiekiem doświadczonym i wie, że takie anielskie blondynki są najniebezpieczniejsze.

Skrupulatnie obchodzi wszystkie kąty, zagląda pod każdy sprzęt, przychem łóżko staje się przedmiotem najściślejzego badania. Nie! chwala Bogu, nie ma nic podejrzanego. Może omyliła się istotnie!

Lecz widok błękitnych strzępków listu na dywanie daje mu znowu do myślenia.

Przykłęka z trudem i zaczyna je zbierać oddzielnie, koniuszeczkami swoich tłustych palców, z taką nadzwyczajną ostrożnością, jakby każdy był dowiecipnie obmyślaną petardą.

— Hm! hm! — mruczy — omyłka czy nie omyłka, nie głupim wspominać o tem *Signorowi Oldani*. I tamtym zapowiem, żeby trzymali język za zębami... Mogłoby mieć do mnie słuszną pretensję, że tak lekkomyślnie wpuścił nieznajomą osobę do mieszkania, i to jeszcze do — *un nido di amore!* Ale, bo też... szczególny zbieg okoliczności — bardzo szczególny! Uf! uf! co za nieprzyjemna agitacja w taki upał.

W westybule szklana ściana otwiera się na obszerny, krzewami zastawiony taras, obejmujący wilgę kamiennym półkolem.

*Padrone*, pozbierawszy strzępki, z których zrobił ścisłą, przepocną kulkę, wychodzi tu zacerpnąć powietrza po doznanych wzruszeniach.

Widok z tego tarasu rozciąga się na miasto i na góry.

W prawo i w lewo biegnie wielkim łukiem ów wązki przesmyk pomiędzy parkanami, w którego najgłębszym zagięciu stoi „Rosa di Monte“.

Środkiem tego wąwozu idzie Ala.

Idzie nie z powrotem do miasta, lecz dalej, w lewo ku skałom nadbrzeżnym, które w końcu daleko jeszcze ciągnących się parkanów ukazują się jej oczom.

Idzie bardzo powoli z pochyloną głową i opuszczonymi wzdłuż ciała rękoma.

Zanurzona w głęboki, szaro-zielonawy cień, który pada od tych ogrodowych murów na wąską drożynę, postać jej popielatymi

faldami opłynięta, przybiera w oddaleniu jakieś niki, rozwiewne kształty, dziwnie zestrojone z jej zadumany, jakby bezcelowym chodem.

Za nią i nad nią słońce leje potoki światła ze swej złocistej kadzi; płoną jak żagwie śpiżaste, czerwone dachy miasta i żarzą się, jak rozpalone do białości żelazo, kamienne tarasy; lśnią szklista zielonością pomarańczowe sady; i jak krople zastępych ametystów migocą gęsto dojrzałe grona winnic; wszystko śmieje się weselem i płodnością życia, a ona sama, rzucana jak szary, melancholijny refleks na to kolorowe tło zasuwają się w coraz głębszy, piwniczny mrok parkanów, aż ginie w cieniu ostatecznie z przed oczu poglądającego za nią *padrona*.

Człowiek ten nie może oprzeć się jakimś tajemniczemu wzruszeniu, które w jego duszy hotelarza jest wprost fenomenalnym zjawiskiem.

Przysiągłby, że ta kobieta, roztopiająca się jak smutny, mgławcy cień w szarości nagich murów, nie wie sama, dokąd idzie, że błądzić tak będzie bez celu, aż zajdzie tam, gdzie ją zawiedzie los, czy przypadek, nie wspólnego z jej myślą ani wolą nie mający...

I *padrone* nie myli się.

Życie — uderzyło całą pięścią w harfę szklaną...

KONIEC CZĘŚCI PIERWSZEJ.

(Ciąg dalszy nastąpi).

korzystny na budowę kolei lokalnych. Obecne przedłożenie jest kroplą w morzu. Znajduje się w niem wprawdzie dla Galicji budowa linii Tarnów-Szeczin, ale można być pewnym, że lata upłyną, zanim rozpocznie się budowa tej kolei. Najwyższy już czas, aby Ministerstwo kolejowe uwolniło się od zależności Ministerstwa wojny.

Mowca stawia także rezolucję z żądaniem, by Rząd na przyszłej sesji przedłożył projekt ustawy w sprawie budowy kolei lokalnych Lwów-Kamionka-strumikowa-Stojanów i Dębica-Jasło-Konieczna, i aby budowa linii kolejowej Lwów-Winniki-Podhajce rozpoczęła się jak najwcześniej.

Przy końcu swego przemówienia, poruszył p. Breiter także sprawę rampy na Żółkiewskim. Sprawa ta ciągnie się od wielu lat i nie jest załatwiona, chociaż cierpią na tem interesy miasta Lwowa.

P. Weiser przypomniał Rządowi przyrzeczenie, dane co do rozpoczęcia budowy kolei Lwów-Winniki-Podhajce i domaga się jego spełnienia.

Izba przyjęła ostatecznie całe przedłożenie o kolejach lokalnych wraz z budową kolei Tarnów-Szeczin w drugim i trzecim czytaniu.

P. Breiter zapytuje przewodniczącego, czy uważa czynności komisji dla sprawy p. Walewskiego za ukończone wskutek złożenia przez tego posła mandatu, czy też wezwie komisję do dalszej pracy.

Wiceprezydent Kaiser odpowiedział, że jego zdaniem sprawa ta wobec złożenia przez p. Walewskiego mandatu jest załatwiona. (Protesty). Izba może i powinna badać tylko sprawy posłów.

Na tem obrady przerwano.

O kolei lokalnej Tarnów-Szeczin, której budowa została wczoraj uchwalona, podają następujące szczegóły:

Długość projektowanej trasy wynosi okragło 49 kilometrów i prowadzić ma z Tarnowa przez Żabno na północ, pomiędzy Sieradami i Bagienicą do Dąbrowy, stąd w kierunku północno-zachodnim połączywszy miejscowości Olesno, Pilczę Żelechowską, Cwików, dochodzi do Bolesławia, a stamtąd w kierunku prostym biegnie do Szczucina na prawym brzegu Wisły.

Linia ta zbliży część powiatu tarnowskiego i cały powiat dąbrowski, do większych jeszcze obszarów po lewym brzegu Wisły, pozbawionych komunikacji i umożliwi wywóz produktów rolnych do Królestwa, a stamtąd dowóz materiałów budowlanych, paliwa i fabrykatów wszelkiego rodzaju. Będzie to zarazem najkrótszy dojazd ku drodze wodnej Wisła.

## Nowa encyklika Ojca św. Piusa X.

Gdy patriarcha wenecki ks. Sarto powołany został do objęcia spadku po Leonie XIII., głos radosnych przeczę obiegł Włochy. Ten znakomity dostojnik Kościoła

dał się dostatecznie poznać, jako pasterz gołębiego serea i nieprzebranej dobroci, a zarazem jako gorący miłośnik ojczyzny. Poczęsto więc w Włoszech mówić, że Pius X., idąc śladami ks. Sarto, położy koniec temu stanowi rzeczy, który zapanował w stosunkach pomiędzy Watykanem a rządem włoskim od chwili, gdy Papieżowi wydarto panowanie świeckie. Ale czyż ks. Sarto mógł zapomnieć, że obrany głową Kościoła nie śmie kierować się indywidualnymi pragnieniami; że tradycja, przekazana mu przez poprzedników, nie może być podeptana? I stosunek pomiędzy Watykanem a Kurją pozostał w swej istocie niezmienny — tylko w formie złagodniał. Niemniej i to złagodzenie jest już dużym krokiem naprzód na drodze do pojednania. Niewiadomo zresztą, co przyszłość przyniesie; przypuszczać tylko można, że stosunki między władzą świecką a kościelną jedynie polepszać się będą, a nie pogarszać. Utwierdzać zdaje się w tem przekonaniu, świeżo ogłoszona encyklika, która nie tylko nie wzbrania katolikom włoskim, lecz owszem zachęca ich do tego, by brali udział w życiu publicznym. Jak wiadomo zaś obowiązywała ich dotąd formuła *non expedit*, przeciwna uczestniczeniu katolików włoskich w życiu publicznym.

Depesze podają o tej encyklice następujące szczegóły:

Ojciec św. wystosował do włoskich biskupów encyklikę w sprawie działalności chrześcijańsko-demokratycznych wiernych i duchowieństwa. Papież wzywa do zakładania związków ludowych, około których powinny skupiać się wszystkie inne związki katolickie o charakterze gospodarczym. Dalej wzywa Ojciec św. katolików do udziału w publicznym życiu politycznym, a mianowicie w sposób, służący godnie chrześcijańskiej cywilizacji i materyalnemu dobrobytowi ludu. Papież podnosi, że Kościół zawsze dowodził swej żywotności przystosowywaniem się do zgodnych z duchem czasu potrzeb społeczeństwa, utrzymując zawsze niewzruszalną wiarę i moralność. Katolicy, którzy należą do związków gospodarczych i biorą udział w publicznej administracji, powinni być zawsze zależni od zwierzchności kościelnej; o ile jednakże wchodzą w grę świeckie interesy, powinni korzystać z jak najdalej idącej wolności. Ojciec św., ganiąc przeciwnie zapatrywania wzywa duchowieństwo, aby trzymało się zdala od walk partyjnych. — W końcu udziela Ojciec św. błogosławieństwa apostołskiemu biskupom, duchowieństwu i całemu narodowi włoskiemu.

Dzienniki włoskie omawiając encyklikę, zaznaczają, że w praktyce równa się ona zniesieniu *non expedit* i uprawnia katolików włoskich do brania w specjalnych wypadkach udziału w pracy ustawodawczej.

## Na Węgrzech.

Skład nowego gabinetu zgadza się w zupełności z tym, jaki przepowiadano.

Prezes gabinetu br. Fejérváry objął oprócz prezydium teki skarbu i *a latere*.

Ministerstwo sprawiedliwości poruczone emerytowanemu radcy ministeryalnemu Lanyemu. Ministrem handlu został Vöres. Tekę spraw wewnętrznych otrzymał starszy żupan komitatu szatmarskiego Kristoffy. Ministerstwo honwedów przypadło w udziale generał-porucznikowi Biharowi. Teką oświaty zawiadować będzie starszy żupan Łukacs, wydziałem zaś rolnictwa referent spraw rolniczych Gyoergy. Wreszcie ministerstwo Chorwacy objął emerytowany żupan Kovatsevic.

Równocześnie z gabinetem Tiszy ustąpili także sekretarze stanu.

\*

Br. Fejérváry i ministrowie złożyli wczoraj wizytę przywódcom stronnictw i prezydentowi Sejmu. Wczoraj był br. Fejérváry u Kossutha.

P. Minister wojny Pitreich z jednym ze swych adjutantów złożył wczoraj wizytę prezydentowi Sejmu Justhowi. Justh wobec jednego z dziennikarzy oświadczył, że wbrew wszelkim innym doniesieniom wizyta ta miała tylko charakter uprzejmości.

\*

Naczelnny komitet opozycji odbył wczoraj posiedzenie, na którym jednomyślnie uchwalił, aby zaraz po przedstawieniu się nowego rządu wyrażono mu wotum nieufności. Sformułowano ów wniosek i poruczono Kossuthowi odczytać go w Sejmie.

\*

Komisya dla spraw *incompatibilitatis* orzekła 4 głosami przeciw 3, że ponieważ Perceł pobiera w drodze łaski Monarszej podwyższenie swej pensji, co niezgodne jest z mandatem poselskim i o czem *mala fide* nie zawiadomił Sejmu, przeto uważa się mandat jego za wygasły.

## Położenie w Rosyi.

(Audyencya delegatów kongresu ziemstw u cara. — Secesya w. książąt. — Zgromadzenie narodowe. — Strajk ziemstw. — Reprezentacya ludowa. — Objawy nieustającego wrzenia).

*Pet. Ag. Tel.* donosi: Car przyjął wczoraj w południe w Peterhofie deputację kongresu ziemstw z Moskwy, jakoteż delegatów m. Petersburga na audyencyi prywatnej. Delegatami ziemstw byli hr. Heyden, Petronkiewicz, Rogejew, ks. Charkowski, ks. Dołgorukow, ks. Lwow, Kowalewski, Nowosilcow, ks. Trubecki i Gołowin; delegatami miasta Petersburga: br. Korff, Nikityn i Fedorow.

Ks. Trubecki wygłosił długą przemowę, w której wskazał na smutne stosunki panujące w Rosyi; one zmusiły delegatów ziemstw do bezpośredniego zwrócenia się do cara. Mowa ta trwała pół godziny. Następnie przemawiał Fedorow jako reprezentant m. Petersburga.

Car wypowiedział dłuższą mowę, w której wyraził ubolewanie z powodu wielkich

ofiar, jakie pochłania wojna i z powodu ostatniej klęski pod Cuszimą. Zakończył następującymi słowami: „Dziękuję, wam moi panowie, za wyrażone uczucia i wierzę, iż życzeniem panów jest popieranie zasad nowego porządku. Moja wola: wola cara, by zgromadzenie narodowe zostało zwołane, jest niewzruszona. Nieustannie czuwać nad tem. Moja wola zostanie przeprowadzona. Możecie panowie donieść o tem mieszkańcom miast i wsi. Od dziś panowie będziecie musieli popierać mnie przy tej pracy. Zgromadzenie ludowe tak jak ongi przywróci jedność między ludem a carem, stworzy podstawę nowego porządku, który będzie opierał się na rosyjskich, narodowych zasadach“.

Delegaci odnieśli z posłuchania bardzo dobre wrażenie.

\*

Wedle prywatnych informacji z Petersburga, nie tylko w. ks. Aleksy, jako admirał bez floty, wystąpi z czynnej służby, lecz w ogóle opuścić mają swe stanowiska wszyscy w. książęta. Słychać też, że wyjadą oni z Rosyi, co mogłoby jedynie korzystnie oddziaływać na sprawę reform, uprzejmie zwalczanych przez rodzinę carską.

\*

Do *Czasu* donoszą z Warszawy pod dniem 17 b. m.: Z Petersburga nadchodzi wiadomość, że w tych dniach oczekiwać należy pojawienia się ukazu carskiego w sprawie zgromadzenia narodowego. Wybory odbędą się w całym państwie równomiernie w stosunku jednego reprezentanta na 250 tysięcy mieszkańców. Na Królestwo polskie przypadnie około 40 posłów. System wyborczy będzie po części pośredni, po części bezpośredni. Wybory bowiem odbywać się będą kurjami, będą więc bezpośrednie tam, gdzie kurja liczyć będzie mniej osób, pośrednie zaś tam, gdzie kurja będzie liczyła więcej wyborców. Wybory odbędą się zapewne dopiero we wrześniu, gdyż przygotowanie list wymaga dłuższego czasu.

Moskiewska kancelarya miejska ogłasza broszurę o organizacyi reprezentacyi ludów. W myśl tego projektu, ma w 50 guberniach europejskich powstać 627 okręgów wyborczych, z których każdy wysłać będzie jednego reprezentanta. Każdy zaś okręg podzielony zostanie na koła, w ten sposób, iż w całej Rosyi europejskiej powstanie takich kół 15.116. Kraje zabrane obejmować będą 1.600 kół. Kaukaz ma wysłać 83, Azya środkowa 41, a 10 gubernij syberyjskich 45 reprezentantów. W ten sposób cała Rosya z wyjątkiem Finlandyi podzieloną zostanie na 2.200 okręgów wyborczych z 1.840 kółami. Moskwa obejmuje 10 okręgów wyborczych lub 111 kół. Petersburg 13 okręgów wyborczych z 118 kółami.

\*

Do *Vossische Ztg.* donoszą z kół ziemskich, że w 31 guberniach 250 ziemstw powiatowych zobowiązało się do zastanowienia wszelkich prac administracyjnych, jeśli rząd do pewnego terminu nie przeprowadzi reform lub nie da odpowiednich gwarancyj, że je przeprowadzi.

\*

## Pierwsza

## Akademia Umiejętności w Polsce.\*)

Przedostatni okres istnienia bogatego w zasługi warszawskiego Towarzystwa przyjaciół nauk, posiada pewne charakterystyczne oznaki powolnego zaniku, czy upadku nawet.

Wiele złożyło się przyczyn na stan tak bardzo niepomysłny, katastrofą nieledwie grożący.

Aczkolwiek stowarzyszeni koryfeusze nauki, więcej niż ognia, lękali się wszelkiego choćby cienia polityki; aczkolwiek odcieci chińskim, niebotycznym murem od wszelkich zapędów w tym kierunku, zanurzali się, jakby z rozmysłu, coraz głębiej w dociekania astronomiczne, przyrodnicze i matematyczne, rządzili w historyczne i literackie, mimo te wszystkie zapobiegawcze środki, właśnie — jakby na ironię — stan polityczny kraju najślisniej im doskwierał, ogromnie niepokoił, sprowadzając coraz widoczniejszy zastój w ich na sto zamków zamkniętym gronie, a z kolei powolny upadek niezdobytej do niedawna twierdzy klasycyzmu.

I nie mogło być inaczej: wszak badania nauk ścisłych nie mogły do tyła wyzbieć i znieczulić serc polskich, by te — bez

względem na wszystko, co kraj przeżywał — spokojnie dalej zasklepiły się w pewnym wybranym kierunku, choćby ten nauce polskiej największe zdobycze przynieść miał w udziale. A w kraju nie działało się dobrze: Wielki Książę Konstanty począł coraz arbitralniej rządzić się w jego granicach, stwarzając z dniem każdym niemal groźniejszy zastęp nieprzebieganej, gotowej na wszystko najgorsze opozycyi. Nie lękała się ona specjalnych sądów i komisji śledczych, aresztowań i badań przy drzwiach zamkniętych. Były to przecież lata, w których po przez całą Europę wionął z Zachodu, z Francyi i z Niemiec prąd rewolucyjny, a pod techniem jego tak w Polsce, jak i w ościennych krajach, wiązały się młodsze, mniej cierpliwe żywioły w tajne korporacje, przygotowujące coraz podatniejszy grunt do brojnego wybuchu.

Zaufani Wielkiego Księcia donosili mu bezustannie o wyrastających, jak grzyby po deszczu, konspiracyjnych towarzystwach; specyalni agenci rządu rosyjskiego wkrocili się niespostrzeżeni pomiędzy młodzież polską, studiującą na zagranicznych uniwersytetach, śledząc każdy jej ruch, podchwytyjąc i notując skrzętnie każde niebacznie wyrzeczone gorętsze, swobodniejsze słowo. Że nie obešlo się tutaj bez sztucznie tworzonych, przez dobrze płatnych agentów, sprzysiężeń — dodawać nie potrzebujemy. W kraju tymczasem senator Nowosilcow awanturował się z Filaretami, z których grona wystrzelił talent najmłodszy, co poezyję polską pchnął napół na tory nowe, a suchemu, zimnemu klasycyzmowi zadać cios stanowczy, grzebiąc bezpowrotnie dotychczasowe jego wpływy i przodownictwo w literaturze.

Ze stolicy Litwy mkną w świat szeregi ożywece prądy poezyi nowej, swojskiej,

na rodzimym opartej pierwiastku; warszawskie Towarzystwo przyjaciół nauk nie jednak o niej ani słyszeć, ani wiedzieć nie chce. Że zaś współczesna moda domagała się koniecznie utworów rymowanych na programach posiedzeń publicznych Towarzystwa, ztąd też bezustanne narzekania na milczenie poetów i troska o zdobycie jakowegoś nieznanego wiersza. Sytuację niemal bez wyjścia ratują zwykle w ostatniej chwili sędziwy Julian Ursyn Niemcewicz, suchy i zimny Kruszyński, wreszcie Koźmian, odczytujący coraz to nowy ustęp z „Ziemiaństwa polskiego“. Najradziej odzywa się najwięcej w tem gronie powołany do tego — Brodziński.

Doprawdy nadziwić się dosyć nie można zacietrzewieniu i uporowi mężów, zktąd inąd tak światłych i rozumnych, tak poważnie pojmujących swe obowiązki. Wówczas, gdy o Adamie Mickiewiczu panowało na posiedzeniach Towarzystwa głuche milczenie, najzasłużniejszy — nie przeczyni — Stanisław Staszic udobryczywał publicznie rymowane swoje elukubracje, słuchany przez kolegów z całą powagą i skupieniem, tem bardziej zasługującym na uznanie, że w płodach jego wyobraźni poetycznej znajdowały się wiersze tak niemożliwe, jak n. p.:

Wpierw człek był rybcem, łowcem, wszechbo-  
[zęciem,  
Dudlił na skrzypnych miechach błahorytne  
[świsty...

nie świadczące bynajmniej o lotności prezesowskiego Pegaza. Młodsza dziatwa Apollina — mimo szacunku i czei dla męża wyjątkowych w narodzie zasług — przyjmowała jego rymowane opisy co najmniej wzruszeniem ramion, dziejopis jednak Towarzystwa przyznać dzisiaj musi, że ów separatyzm i przemil-

czanie najnowszych prądów, podkopywały powagę i byt instytucyi, potrzebnej i pożytecznej.

Skarbek i Lelewel należeli w omawianej epoce do najpracowitszych i najruchliwszych członków Towarzystwa. Pierwszy z nich z zapalem porządkował bibliotekę, która z każdym rokiem stale wzrastała w cenę dzieła i dobiegała już cyfry 12.392 tomów, 19.142 woluminów; drugi bezustannie zabiera głos, zachęcając kolegów do badań historyczno-krytycznych, sam osobiście służąc im najlepszym w tym kierunku przykładem. Nie na wiele się jednak zdążył ciągle nawoływać: czasy niespokojne bynajmniej nie sprzyjały systematycznej pracy naukowej; myśl wyrwała się z murów Towarzystwa na zewnątrz, gdzie brzemie ciężkie przynosiła wszystkich coraz silniej, a rozmaite znaki zapowiadały tragiczne rozwiązanie mnożących się zawiązków i nieporozumień.

Suchych rozpraw o słynnych wodach Ciechocinka, Słońska i Szczerbakowa; o początkach narodów słowiańskich; języku sanskryckim; stanie politycznym Polski pod dyktando Piastów; o udowodnieniu prawdziwej rzeczywistości poznaj ludzkich i obaleniu wszelkich mniemań sceptycyzmu, lub idealizmu; o ulepszonej machinie pneumatycznej prof. Milego; o nowym sposobie warzenia soli; o nowych spostrzeżeniach nad pewnym rodzajem liszki; o cierpieniach nieoddzielnych od ludzi... i t. d. i t. d., słuchało coraz to mniej liczne grono, pogrążone najczęściej w apatyę, a brakło tego, który lat długi kilkanaście zagrzewał kolegów do czynu i wytrwałości.

Łatwo zgadnąć, że mamy tym razem na myśli sędziwego prezesa, ks. Stanisława Staszica. Podniesiony do godności ministra, starzec, coraz częściej zapadał na zdrowiu

\* Aleksander Kraushar: Towarzystwo królewskie przyjaciół nauk. Księga III. Czasy Królestwa Kongresowego 1824—1828. Warszawa — Kraków 1905.

W Petersburgu wywołało w kołach rządowych niepokój aresztowanie pewnego młodego człowieka, który popadł w podejrzenie, iż zamierzał wykonać zamach na Trepowa. Obawiają się, by znowu nie wróciła era bomb i dynamitu, a obawy te uzasadnia wykrycie w Siewierskiej — o dwie mile od Petersburga — formalnej fabryki piekielnych maszyn. Aresztowano tam dwóch ludzi przy napełnianiu bomb, z których dwie były już zupełnie gotowe, a około 100 czekało napełnienia.

W Dynaburgu aresztowano i skazano na śmierć niejakiego Wentscha, który wykonał zamach na urzędnika policyjnego. Wyrok śmierci wywołał wielkie wzburzenie w sferach robotniczych. Odbyły się groźne demonstracje. W całym mieście zamknięto na jeden dzień sklepy na znak żałoby.

Na Kaukazie trwają w dalszym ciągu niepokoje. W Ksanuchlarze bronili się Ormianie przez trzy dni przeciw formalnemu oblężeniu ze strony Kurdów i Tatarów. Dopiero pomoc wojskowa położyła kres tej okropnej sytuacji. 150 napastników poległo, 80 wzięto do niewoli. Wojsko straciło w tej walce 25 ludzi.

## WOJNA rossyjsko-japońska.

Generał Leniewicz telegrafuje: Dnia 16 b. m. od godz. 2 w nocy do 8 rano silny nasz oddział toczył walkę z nieprzyjacielem koło miejscowości Laojangszenpen. Piechota nieprzyjacielska z dwiema bateriami zbliżyła się do tej miejscowości na odległość pięciu wiorst. Nasz oddział, który znajdował się na południe od tej pozycji, zatrzymał ofensywę japońską. Około godz. 6 rano Japończycy cofnęli się. O godz. 8 rano bateria nieprzyjacielska i trzy szwadrony rozpoczęły ruch oskrzydłujący na lewym naszym skrzydle; prócz tego zauważono, iż piechota japońska z artylerią zamierza osaczyć nasze prawe skrzydło. To skłoniła komendanta naszych wojsk do opuszczenia Laojangszenpen, celem zebrania swych sił na prawem skrzydle i przygotowania ataku konnicy. Piechota japońska wkroczyła do Laojangszenpen.

Około 10 przed południem trzy szwadrony japońskie zajęły pozycję koło Simianzen, zostały jednak odparte; także na wschód od linii kolejowej ofensywa japońska została odparta przez naszych strzelców.

Z Korei donoszą 15 b. m., że nieprzyjaciel maszeruje w kierunku Kongehen i Miczen. Dnia 18 b. m. nie zaszła żadna zmiana w obustronnych pozycjach.

Korespondent *Agencji telegr.* przy sztabie generałnym Leniewicza donosi dnia 18 b. m. z Godziadianu: Na naszym lewym skrzydle konnica rossyjska zajęła miejscowość Laojangwoi. Krąży pogłoski, że 16 b. m. o godz. 10 rano konnica japońska obsadziła wieś Simiaczen, nie mogła jednak zająć brodu na rzece. O godzinie 3, Simiaczen Ros-

syane objęli znów w posiadanie, a Japończycy cofnęli się w kierunku południowo-wschodnim.

## KRONIKA

Lwów, 20 czerwca.

### Kalendarz.

Środa (21 czerwca):

Aloizego G. — Domysława. — Teodora Str.

Wschód słońca o godzinie 4 05 rano, zachód słońca o godzinie 7 58 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Bardzo pochmurno, czasami wietrzno, ciepło, skłonność do burzy.

— **Wiceprezydent** wyższego sądu krajowego, dr. Jan Dylewski, wyjechał na wizytację sądu obwodowego w Samborze.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Tieszanowie z grupy gmin miejskich rozpięło Prezydium c. k. Namiestnictwa na dzień 2 sierpnia, a jednego członka tejże Rady z grupy większych posiadłości, na dzień 3 sierpnia b. r.

Wybory te odbędą się w mieście powiatowym o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom dotyczące starostwo.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Henryk Maryański, koncepient galic. Prokuratury skarbu, rodem z Jarmoliniec na Podolu rossyjskim, i Ignacy Kleinberger, kandydat adwokacki z Krakowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

— **Ze spraw miejskich.** Sekeya finansowa Rady miejskiej uchwaliła na odbytem onegdaj posiedzeniu podnieść subwencję udzielaną rok rocznie Tow. straży ogniowej ochotniczej „Sokół” z kwoty 2000 koron na 3000 koron a to w uznaniu pożytecznej działalności tej instytucji.

— **Czytelnia katolicka** uprasza swoich członków, aby zebraли się we czwartek o godzinie pół do ósmej rano w lokalu Czytelni, celem wzięcia gremialnego udziału w procesji Bożego Ciała wspólnie z członkami Towarzystwa św. Wincentego i Paulo.

— **General** zakonu OO. Franciszkanów, O. Dominik Reuter, bawi od dwóch dni w Krakowie, odbywając wizytację prowincji galicyjskiej. O. Reuter przewodniczyć będzie kapitule prowincjonalnej we Lwowie dnia 27 b. m. i dni następnych. Na kapitule nastąpi wybór prowincjała na lat 3, oraz wybór gwardyanów dla klasztorów galicyjskich.

— **Stać komisya zdrowotna m. Lwowa** odbyła wczoraj wieczorem w ratuszu dłuższe posiedzenie w kilku ważnych sprawach. Po przyjęciu do wiadomości peryodycznego sprawozdania fizyka dr. Legczyńskiego o stanie zdrowotności Lwowa, komisya uchwaliła zasadę, iż koszt dezynfekcji po chorobach zakaźnych w mieszkaniach ludności ubogiej ma

pokrywać stale gmina; co do ludności zamieszniejszej, będzie ona zniewolona do ponoszenia tych kosztów tylko w takim razie, jeżeli w skutek zaniedbania izolacji osób zdrowych, choroba zakaźna w takim domu przybrała szersze rozmiary.

Następnie uchwaliła komisya budowę domu dezynfekcyjnego na dziedzińcu realności, w której mieści się dworzec budowniczy (przy ul. Zielonej). Dom ten będzie wyposażony w odpowiadające dzisiejszym wymogom przyrządy; między innymi sprawiony być ma aparat dezynfekcyjny, w którym mogłoby zmieścić się całe łóżko, przeznaczone dla odkażenia. Dom ów w obrębie dworca budowniczego będzie tego rodzaju pierwszym we Lwowie; w dalszym planie jest budowa większego pawilonu dezynfekcyjnego koło rzeźni miejskiej, w połączeniu z nową rakarnią i fabryką przetworów zwierzęcych do celów nawozowych. Zastanawiała się też komisya nad projektem utworzenia na placu św. Teodora wielkiego targowiska, nakrytego szklanym dachem. Komisya wyraziła opinię, że ze względów zdrowotnych urządzenie w tem miejscu takiej hali nie jest wskazane, że przeto należy poprzestać na ustawieniu straganów z odpowiednim zabezpieczeniem przed deszczem i t. d.

W końcu fizyk miejski przedłożył komisji projekt utworzenia we Lwowie miejskiego Muzeum higienicznego. Komisya myśli zatwierdzić i porzuciła magistratowi obmyślenie środków finansowych na ten cel. Nadmienić trzeba, że już obecnie istnieje w fizykale miejskim wiele cennych zbiorów jako zaawansowane Muzeum higieniczne.

— **Tyfus plamisty.** Ludwik Laskowski, oficyalista prywatny, liczący lat 63, zamieszkały przy ulicy św. Marka l. 8, udał się w tych dniach do szpitala powszechnego, gdzie wczoraj stwierdzono u niego tyfus plamisty. — Chory nabawił się go w Dobromilu.

Fizykalt przeprowadził dezynfekcję mieszkania chorego i zarządził nadzór lekarski nad domownikami.

— **Stowarzyszenie** krawców katolickich w Krakowie odbyło tam wczoraj doroczne walne zgromadzenie pod przewodnictwem inżyniera p. Rollego. Po załatwieniu spraw bieżących na porządku dziennym, uchwalono 5 proc. dywidendę.

Obrót kasowy Stowarzyszenia wyniósł w roku ubiegłym 461.388 K., czysty zysk 1116 K. Krawcy, w liczbie 52, zarobili 48.782 K. Ubrań gotowych na miejscu wyrobionych sprzedano za 39.486 K.

— **Parcelacja Cetnerówki.** Właścicielka Cetnerówki wniosła w tych dniach do magistratu podanie o zezwolenie na parcelację Cetnerówki i przedłożyła odpowiednie plany, z których okazuje się, że właścicielka zamierza wytworzyć cały kompleks ulic i drobnych realności. Ulice prowadzone są nie w liniach prostych, lecz kręconych, a poszczególne parcele obliczone są w ten sposób, że obok domu mieszkalnego w każdej parceli znajduje się także mały ogródek.

Plany parcelacji były już rozpatrywane w komisji regulacyjnej miejskiej. Komisya w zasadzie zgodziła się na parcelację, poczyniła tylko zastrzeżenia, a mianowicie: ulice mają mieć szerokość najmniej 16 metrów, dalej, że obok systemu ulic mają być wytworzone co najmniej dwa większe place wolne, co w rodzaju rynków lub placów targowych, dalej, że spadek dróg nie może być wyższy nad 4 proc., wreszcie, że domy przy nowopowstałych mających ulicach nie mogą być budowane w szeregu zwartym, lecz systemem wyl, w odległości, co najmniej 6 metrów od ulicy.

— **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. św. Zofii l. 7 usiłowała wczoraj po południu odebrać sobie życie przez zażycie rozczynu fosforowego z zapalek, służąca Paulina P.

Wzwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po przepłukaniu żołądka, przewiozło niedoszłą samobójczynię do szpitala powszechnego. Przyczyna zamachu samobójczego nieznana.

— **Wielką awanturę** wyprawiła dziś przed południem w przytulisku dla biednych przy ul. Kleparowskiej zamieszkała tam od dłuższego czasu Anna Wiktorska. Wpadłszy tam dziś z rana w stanie podpitym, pobila sromotnie trzy prebendaryuszki i nawymyślawszy siostrom zakonnym, które stanęły w obronie pobitych kobiet, zbiegła następnie z zakładu w niewiadomym kierunku.

— **Wojowniczy Szczur.** Zarobnik dzienny Iwan Szczur, zamieszkały przy ul. Grodeckiej l. 55, skazany został przed niedawnym czasem przez magistrat lwowski za jakies drobne przewinienie na karę 10 godzinnego aresztu, którą odpokutować miał w aresztach miejskich. Ponieważ Szczur mimo kilkakrotnych wezwań do odbycia kary się nie zjawił, przeto odniósł się magistrat w drodze urzędowej do policyi o przymusowe jego dostawienie do aresztu miejskich. Agent policyjny, któremu polecono wysłedzić Szczura, chodził w skutek tego kilkakrotnie do jego mieszkania, lecz Szczura nie było można w domu zastać. Wczoraj będąc znowu u niego, zostawił agent kartkę z wezwaniem, by Szczur zjawił się dziś na inspekcji policyjnej.

Kartka ta jednak wprawiła Szczura w takie wzburzenie, że wpadłszy dziś rano na strażnicę policyjną przy ulicy Grodeckiej, wyprawił tam wielką awanturę. Z trudnością tylko udało się żołnierzom policyjnym awanturnika uspokoić i odstawić na inspekcję policyjną. Tu za awanturę dzisiejszą skazano Szczura na karę 24 godzinnego aresztu, po której odbyciu odstawiony zostanie do aresztów miejskich, celem odpokutowania kary, nałożonej nań dawniej przez magistrat.

— **Zgubiono.** Pani Helena Pohorille, zamieszkała stale w Jazłowie, zgubiła dziś pulares z drobną kwotą i parą złotych łańcuszków.

— **Kronika policyjna.** W jednym z wozów kolei elektrycznej skradziono wczoraj wieczorem p. M. S. złoty podwójnie kryty zegarek z monogramem E. S. oraz złoty łańcuszek.

Aresztowano wczoraj pomocnika kominiarskiego bez zajęcia, Franciszka Stecia, który przedstawiając się jako czeladnik u majstra Kalinowskiego, pobierał od stron w jego imieniu należności za czyszczenie kominów.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Stryju, dr. Dymitr Temple, em. lekarz miejski, w 88 roku życia.

W Krakowie, Stanisław Krokiewicz, urzędnik Tow. wzajemnych ubezpieczeń, w 42 roku życia; — Władysław Biskupski, emer. starszy geometra ewidenyjny, przeżywszy lat 67.

W Busku, Paulina z Dendorów Signio, w 64 roku życia.

W Błażowie koło Sambora, ks. Jan Dawidowicz, kanonik i gr. kat proboszcz, ojciec rady sądu krajowego i naczelnika sądu pow. w Przemyślanach, w 78 roku życia. Pogrzeb ś. p. zmarłego odbędzie się w Błażowie dnia 22 b. m. przed południem.

— **Egzamin dojrzałości** w gimnazjum w Wadowicach odbył się w czasie od 2 do 8 czerwca b. r., pod przewodnictwem rady szkolnego p. Antoniego Pazdrowskiego, dyrektora IV gimnazjum w Krakowie.

Świadectwa dojrzałości otrzymali: Biez Emil (z odzn.), Berger Herman, Burman Teofil, Cholewka Władysław, Daniel Ryszard, Foltin Franciszek, Fox Antoni, Geppert Marian (z odzn.), Glasner Artur, Goldberger Artur, Grüner Zygmunt (z odzn.), Grzybowski Józef (z odzn.), Huppert Bernard, Jura Stanisław, Kalinowski Eugeniusz, Kamiński Alfred (z odzn.), Klinger Józef (z odzn.), Kozirowski Antoni, Lekki Witold, Łazarski Roman (z odzn.), Małec Józef, Miller Bernard, Niemczyński Józef (z odzn.), Pielecki Seweryn (ekst.), Proffe Edward (z odzn.), Retmański Karol, Stowiaczek Karol, Smółka Zdzisław (ekst.), Spisak Franciszek.

Jednego ucznia publicznego i 1 eksternistę reprobowano na rok; 3 uczniów publicznych i 1 prywatystę przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacjach.

— **Internat dla kandydatów nauczycielskich w Krakowie.** Od lat dwudziestu siedmiu istnieje, przez Towarzystwo św. Wincentego i Paulo założony, Internat dla uczniów seminarium nauczycielskiego w Krakowie, przechodzi teraz w nową fazę, gdyż po wielu latach tułaczki przenosi się z lokalu w ostatnich czasach od gminy m. Krakowa wynajmowanego, do własnego domu i w dwójnasób rozszerza pożyteczną swoją działalność.

Dla celów tych dotychczasowy komitet opiekuńczy zakładu postanowił założyć Stowarzyszenie Internatu, a uzyskawszy zatwierdzenie statutu przez c. k. Namiestnictwo, wprowadził je w życie.

Dnia 14 b. m. odbyło się zgromadzenie konstytuujące. Internat nie zmienia w niczem swego kierunku, ani zakresu. Utrzymywał przez szereg lat po trzydziestu co najmniej wychowanków, uczęszczających do seminarium i dostarczając już przeszło 150 nauczycieli ludowych. Najlepsze ich świadectwa szkolne i liczne dowody uznania, oraz podziękowania, nadechodzące ze wsi i od Rad szkolnych, chlubnie świadczą o katolickim, zdrowym wychowaniu tych pionierów narodowej oświaty.

Otuchą na przyszłość napelnia fakt, stwierdzony na zgromadzeniu, że bez agitacji i bez rozgłosu, na pierwszą wiadomość o założeniu Stowarzyszenia, zapisało się już do kilkudziesięciu członków, a wielo liczbę grono profesorów tej szkoły, w której wychowankowie Internatu przyświecają przykładem i postępaniem w nankach.

Jego Eminencya książę Kardynał raczył przyjąć protektorat nad Stowarzyszeniem, a po myśli statutu, oprócz pięciu członków wybieralnych z pomiędzy stowarzyszonych, stale do zarządu należeć będą delegaci JE. P. Marszałka krajowego i Rady wyższej Towarzystwa św. Wincentego i Paulo, oraz bez wyboru — każdorazowi dyrektor i katecheta seminarium nauczycielskiego męskiego w Krakowie.

Obecnie na lat trzy wybrany komitet stanowią: dr. Franciszek Paszkowski, jako delegat JE. P. Marszałka krajowego, dr. Władysław Markiewicz za Towarzystwo św. Wincentego, ks. prałat Bielenin i ks. Ślepicki — jako dyrektor i katecheta, oraz z pomiędzy członków: dr. Tadeusz Bednarski, prof. dr. Józef Brzeziński, Józef Jawornicki, hr. Karol Scipio i dr. Stanisław Tomkowicz. — Prezesem obrano dr. Tomkowicza, zastępcą ks. Bielenina, sekretarzem a zarazem skarbnikiem hr. Scipiona, zastępcą

siły ulatywały, brakło energii do odpierania ataków opozycji, niezadowolonej częstokroć z zarządzeń księdza-senatora; wzajemne niezrozumienie planów i zamiarów wywoływało rozdziewięć przykry dla zasłużonego starca, który wytrwał do końca wiernie przy Aleksandrze I., „wskrzesicielu imienia polskiego“, a pracował z przekonaniem nad umożliwieniem bodaj żośnego pojęcia dwóch narodowości pod jednym wspólnym berłem.

Młódzież zrozumieć go nie chciała, a może i nie mogła; on z mocy piastowanego urzędu częstokroć stawał ok w oko z gorętszymi opozycyjnymi żywiołami, których zastępy, szczególnie po sesji Sejmu, zwołałego właśnie do Warszawy i obradującego przy zamkniętych drzwiach, pod osłoną wojska, wzrastały stokrotnie.

Na posiedzeniach Towarzystwa zjawiał się sędziwy, znękaný życiem starzec, coraz rzadziej, przed śmiercią jednak czekała go jeszcze chwila bardzo piękna i rozrzuwająca, a przygotowana w zupełnej przed nim tajemnicy. Dnia 24 stycznia 1824 r. odbywało się, po dłuższej przerwie, doroczne posiedzenie Towarzystwa, pierwsze w nowym gminachu, wniesionym dzięki zapobiegliwości i ofiarności ks. Staszica. Prezes, jak zwykle, zainaugurował je przemówieniem, wyjaśniającem niezwykle tłumnie zgromadzonej tym razem publiczności, bieg prac instytucji naukowej, plany jej na najbliższą przyszłość, stwierdzającem nadto stały wzrost zbiorów, biblioteki i gabinetów.

Z kolei nastąpiło odczytywanie kilku rozpraw, nadto suchych i ścisłych dla szeregów ogółu słuchaczy; wreszcie powstał prof. Skarbek i z ogromnym zapalem rozpoczął wykład o „zakładzie dobroczynnym dla rolników w Królestwie“, czyli innemi

słowy, o fundacyi Hrubieszowskiej ks. Staszica dla włościan.

„Gdy z kolei zabrał głos — notuje prelegent w swoich pamiętnikach — i gdy po wstępie przystąpił do opisu wzmiankowanej instytucji, niemało zdziwił się zacny jej założyciel i, widocznie rozczulony, oparł się na stole, zakrył twarz rękami i w tej pozycji przez cały czas mowy mojej siedział, chcąc ukryć przed publicznością wzruszenie swoje“. Wyłuszczywszy „zbiór zasad, które służą za podstawę rolniczeemu Towarzystwu, przez dobroczynność jednego męża zawiązanemu“, mówił prelegent dalej: „oto obraz szczęścia i swobody, na wieki kilkadziesiąt familiom zapewnionych; oto jest ten wzór rzadkiej enoty i prawdziwie ludzkiej instytucji, który z chlubą obcy do nasładowania podać możemy! Mamże jeszcze wyjaśnić nazwisko i osady i jej czcigodnego założyciela? Skromność jego — milezenie mi nakazuje; lecz wdzięczność tylu uszczęśliwionych rodzin i uwielbienie narodu zbyt głośno przemawiają, ażebym ciebie, zacny przewodniku prac naszych, czułem nazwiskiem ojca pokoleń, które ciebie w Hrubieszowie błogosławić będą, nie mianował“. Po posiedzeniu odbierał czcigodny prezes życzenia od wszystkich obecnych członków Towarzystwa, dziękując każdemu z osobna ze łzami rozrzewnienia w oku. „Publiczność zaś — słowa pamiętnika hr. Skarbka — zwolna rozchodząc się, brała udział w tych szczerych objawach, wszyscy bowiem przejęci byli czcią dla Staszica i widzieli w nim przedmiot poważania dla całego narodu“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Michał Rolle.

cę ks. Marcellego Ślepickiego, będącego od lat kilku regensem Internatu i pozostającego nadal na tem stanowisku.

Każdy z czterech wyżej wymienionych przyjmuje zgłoszenia osób, chcących przystąpieniem swoim popierać cele Stowarzyszenia, a poparcie to jest konieczne: dom kupiono za składane subwencje Sejmu, ale obciążony długiem na raty, a nadto w obec bardzo licznych zgłoszeń młodzieży i nalegań władz szkolnych, komitet widzi się zmuszonym powiększyć zakład z trzydziestu na sześćdziesiąt internów.

Może nie złudną okaże się nadzieja, którą tu wyrażamy, że Stowarzyszenie nie spotka się z obojętnością, lecz dozna pomocy — nie tylko w Krakowie, ale i na prowincyi, dla której przeważnie Internat pożytecznie działa; wioskowi bowiem więcej niż miastom wysyła co-roczenie dzielnich, moralnie wychowanych i zadaniem swoim przejętych — wychowawców ludu naszego.

Wzywamy więc ludzi dobrej woli do licznego wpisywania się na członków Stowarzyszenia Internatu w Krakowie. — Członek wspierający płaci rocznie koron dziesięć; członkiem założycielem może zostać, kto złoży jednorazowo koron dwieście.

— **Z Izby sądowej.** Przed trybunałem sądu przysięgłych w Wiedniu odbyła się onegdaj rozprawa karna przeciw asystentowi pocztowemu, Abrahamowi Perlmutterowi, który po sprzeniewierzeniu w jednym z wiedeńskich urzędów pocztowych około 16.000 koron (z listów) uciekł do Galicji i aresztowany został w Husiatynie. Perlmutter bronił się tem, że działał pod wpływem nieodpornego przymusu. Trybunał skazał go na podstawie werdyktu przysięgłych na rok ciężkiego więzienia.

— **Napad na posła.** Z Wiednia donoszą: Poseł do Sejmu dolno-austriackiego i członek tamtejszego Wydziału krajowego, ks. prałat Scheicher, bawił onegdaj w sprawie urzędowej w Lainz pod Wiedniem. Kiedy w towarzystwie kilku osób szedł na dworzec kolejowy, opadli go robotnicy, poczęli bić łaskami i zranili ciężko w lewe oko.

Według orzeczenia lekarzy, którzy pielęgnuja posła ks. Scheichera w St. Pölten, lewe oko można uważać za stracone. Napadu dokonali strejkujący robotnicy z fabryki maszyn Heinzla.

— **Z Budapesztu** donoszą: Jak dalece zmarły Arcyksiążę Józef był uczynnym i jak interesował się całą ludnością Węgier, dowodzi fakt następujący: Szczere współczucie wzbudziło w tem wielkiem sercu cyganie, owo koczujące i na wędrowkę ciągnące skazane plemię. Nauczył się Dostojny Zmarły ich mowy, ich zwyczajów i postanowił przeistoczyć to koczujące wiecznie plemię w osiadłych rolników. Zgromadził w tym celu kilkanaście rodzin, wybudował dla nich w jednej ze swych włości chaty, zaopatrzył ich we wszelkie narzędzia rolnicze i wyznaczył uprawne pola. Przez całe pół roku szło wszystko jak najlepiej. Pewnego dnia jednak, gdy ś. p. Arcyksiążę zwiędził swą „kolonię“, zastał ją — zupełnie pustą. Cyganie, przez wdzięczność, zostawili wszelkie narzędzia rolnicze nietknięte i poszli w świat, przenosząc życie koczownicze, wolne od pracy i niezależne, nad dobrobyt i spokój przy pracy.

— **Z prasy.** P. Eligiusz Niewiadomski, jeden z właścicieli *Gońca*, rzekł się kierownictwem działem artystycznym w redakcyi *Gońca* i zamierza usunąć się ze spółki wydawców tego pisma.

— **Klasztory w Królestwie Polskim.** *Kurier Codzienny* podaje w jednym z ostatnich swych numerów spis klasztorów w Królestwie Polskim. I tak archidiecezja warszawska posiada trzy klasztory: jeden męski OO. Kapucynów na Nowem Mieście nad Pilicą i dwa żeńskie: PP. Sakramentek na Nowem Mieście i PP. Wizytek na Krakowskim-Przedmieściu w Warszawie. Dycezya kujawsko-kaliszka ma pięć klasztorów, trzy męskie: OO. Paulinów w Częstochowie, OO. Reformatów we Włocławku i OO. Bernardynów w Kole, gub. kaliskiej, oraz dwa żeńskie: PP. Bernardynek w Wieluniu i PP. Dominikanek w Przyrowie pod Częstochową. Dycezya płocka jeden klasztor męski OO. Karmelitów w Oborach i jeden żeński PP. Felicjanek w Przasnyszu. Dycezya sandomirska: klasztor żeński na Łysej Górze, w gub. radomskiej, PP. Bernardynek. Dycezya kielecka ma jeden klasztor żeński PP. Norbertanek w Imbramowicach, powiatu olkuskiego. Dycezya sejneńska posiada dwa klasztory: męski XX. Kanoników regularnych w Maryampolu i żeński PP. Benedyktynów w Łomży. — Klasztory te mają razem 47 zakonników i 82 zakonnice.

## Kronika prowincjonalna.

§ Poświęcenie kaplicy. Z Tłumacza donoszą: W Horodyszczu, majątku ks. Andrzeja Lubomirskiego, stanęła kaplica, której poświęcenia dokonał dnia 15 b. m. ks. Arcybiskup Weber. W uroczystości wzięto udział duchowieństwo obu obrządków i liczne tłumy włościan. Po uroczystości ks. A. Lubomirski gościł u siebie ks. Arcybiskupa i przybyłych na uroczystość księży.

§ W Krynicy bawiło w czasie od 15 maja do 14 b. m. rodzin 682, osób 1338.

§ Upadek z pociągu. Na przestrzeni między Wiśniową a Dobrzechowem, wypadł onegdaj z pociągu będącego w ruchu, mieszkaniec Radomyśla, Jakób Wiktor, a upadając na ziemię, złamał tak nieszczęśliwie prawą rękę, że wzwany lekarz kolejowy zmuszony był mu ją amputować, obawiając się zakażenia krwi u pacjenta. Rannego odwieziono następnie do szpitala powszechnego w Jasle.

§ W Brodach w nocy z 18 na 19 b. m. spłonęło przy ul. Lwowskiej 5 domów.

§ Pożar. W miasteczku Strusowie wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył 7 zabudowań izraelskich. Szkoda jest znaczna i w części tylko była ubezpieczona.

§ Zabójstwo. Z Sądowej Wiszni donoszą: Pod zarzutem zbrodni zabójstwa odstawiła w tych dniach żandarmerya do aresztów tutejszego sądu powiatowego włościanina Fedka Szmorluna, który w bójece z bratem, ugodził tak silnie nożem jego żonę Annę, że taż w kilka minut wyzionęła ducha.

## Kronika zagraniczna.

\* Wspaniały dar ślubny. Księżniczka Małgorzata Connaught otrzymała od kedywa egipskiego, który przybył specjalnie do Londynu na uroczystości weselne, wspaniały podarunek ślubny. Jest to przepyszny dyadem, z dyamentów i topazów; wartość dyadem oceniamy na 200.000 funtów egipskich, czyli około 5 milionów koron.

\* Straszna ulewa szalała w ubiegły piątek także w Kijowie, wyrządzając w mieście znaczne szkody. Na ulicy Żydowsko-ementarnej a. p. woda podmyła i uniósła dom, w którym znaleziono nieżywą kobietę z dzieckiem, zalaną podczas snu. Na stacyi Kijów II. woda podmyła linię kolejową na przestrzeni kilku sążni tak, że progi i szyny kolejowe wisiały w powietrzu.

\* Ofiary huraganu. Skutkiem huraganu, jaki się srożył w Konstantynopolu dnia 12 b. m., zginęło 12 osób, a 160 odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia. Trzydzieście domów rozpadło się w gruzy.

\* Trzęsienia ziemi w Bułgarii powtarzają się co chwila, wyrządzając znaczne szkody. Szereg miejscowości leży już w gruzach. Pod Szeldją runęła częściowo góra, grzebiąc w swych gruzach domy, ludzi i zwierzęta.

\* Ubogi podróżny. W tych dniach na strych jednego z domów przy ul. Pocztowej w Gnieźnie zakradł się nieznany człowiek i ułożył się tam do snu. Spostreżony go jednak służył i dały znać policy. Podczas rewizyi policyjnej znaleziono przy nieznajomym książeczkę Kasy oszczęd. na 35.000 marek, oraz 900 marek gotówką. Jak się okazało, „ubogi“ ten wędrowiec jest emerytowanym sekretarzem sądu, który skutkiem chorobliwego skapstwa prowadzi życie włóczęgi i zajmuje się żebranią.

## Notatki literacko-artystyczne.

Nakładem Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie ukazały się publikacje: Dąbkowski Przemysław dr., „Zadoga w prawie polskiem średniowiecznem“ cena 1 kor., Hahn Wiktor dr., „J. Słowackiego Samuel Zborowski“ cena 2 kor.

Członkowie Towarzystwa, zarówno dawniejsi, jak nowo przystępujący, mogą powyższe publikacje otrzymać bezpłatnie jako premię, w miarę postanowień statutu. Zgłoszenia o nadysłanie premij adresować należy do sekretaryatu Towarzystwa, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

**Z teatru** donoszą: Powodzenie, jakim cieszy się wielce zabawna krotkoczwila p. t.: „Sprawa Mathieu“, zniwelowała dyrekcyę teatru do powtórzenia tego widowiska jeszcze w dniu jutrzejszym; rzecz ta dana będzie po raz ostatni, aby ustąpić miejsca wybornej krotkoczwili trzyaktowej z francuskiego spójki: Bissona i Sylwana p. t.: „Na łeb, na szyję!“ Sztuka ta grana przez artystów teatrów rządowych w Warszawie przez przeciąg 3 miesięczny codziennie, posiada wszelkie zalety francuskiej krotkoczwili — wspaniałe dialogi iskrzące się dowcipem, i wspaniałość więc i lwowskiej publiczności przypadnie do smaku.

W przedstawieniu tem wzięną udział panie: Czapliska, Leńska i Zielińska, oraz pp.: Wysocki, Janusz, Rasiński i Sowiński.

### Repertoar teatru miejskiego.

Dziś we wtorek przedstawienie popularne po cenach, znizonych, po raz trzeci (nowość) „Sprawa Mathieu“, krotkoczwila w 3 aktach z francuskiego Tristana Bernarda, przekład Zofii Wójcieckiej.

Jutro we środę po raz ostatni — po cenach znizonych „Sprawa Mathieu“ krotkoczwila w 3 aktach z francuskiego Tristana Bernarda, przekład Zofii Wójcieckiej.

We czwartek, z powodu uroczystego święta Bożego Ciała, przedstawienia nie będzie.

W piątek z powodu przygotowania do premiery teatr zamknięty.

W sobotę po raz pierwszy (nowość) „Na łeb, na szyję“, krotkoczwila w 3 aktach z francuskiego Bissona i Sylwana, tłómaczyła Ludwika Słowińska.

## WŁADYWOSTOK.

Obszerna zatoka, nosząca nazwę Piotra Wielkiego, w głębi której na południowym cyplu półwyspu „Murawiewa“ położone jest miasto Władywostok, odkryta została w roku 1852 przez francuską korwetę „Capricieuse“ i nosiła początkowo nazwę zatoki d'Anville. W czasie wojny krymskiej w r. 1854 zjednoczona flota angielsko-francuska, w poszukiwaniu za eskadrą rosyjską, odkryła „złoty róg“, dzielący półwysep Murawiewa na dwie części.

W pięć lat później t. j. w r. 1859 kapitan Schefner, komendant rosyjskiego okrętu „Mandzur“, objął półwysep ten w posiadanie rządu rosyjskiego, zostawiając na nim tymczasowy posterunek wojskowy, złożony z 40 żołnierzy. Lecz dopiero traktatem zawartym 2 listopada 1860 przyznany został Rossyi cały okręg Ussunski.

Władywostok, czyli jak go tu nazywają „władczyni Wschodu“, założony został w roku 1861 i jest najbardziej handlowem miastem portowem w azjatyckiej Rossyi. Wzrasta ono niestannie, do czego przyczynia się w znacznej mierze kolej syberyjska, oraz arsenały i doki marynarki wojennej. Ludność miasta wynosiła w 1902 roku 30.052 mieszkańców, w czem przeszło 10.000 wojska i jest bardzo rozmaita. Rosssyanie, Chińczycy, Japończycy i Koreańczycy: czterej nieprzyjaciele, że się tak wyrażę, w czterech ścianach, stanowią główną ludność. Niebrak jednak i innych narodowości, jak: Polaków, Niemców, Francuzów, Anglików, Żydów i t. d. Najwięcej napotykanymi Chińczyków, Rosssyanie tylko dzięki załodze wojskowej zajmują drugie miejsce, trzecie przypada w udziale Koreańczykom.

Wśród Chińczyków tylko niewielu znajduje się tu z rodziną, tak, że rzadko można napotkać na Chinę. Z Koreańczyków zamieszkuje do 2.000 stale, w letnich miesiącach drugie tyle napływa z sąsiednich wsi.

Liczba Japończyków wzrasta niestannie, wszystkie domy publiczne są w ich posiadaniu. Chińczycy, czyli jak ich nazywają „Manzowie“, trudnią się handlem i najróżnorodniejszym przemysłem. W ciągu lat ostatnich stać się niezbędnymi, tak, że dziś żadne rzemiosło, przedsiębiorstwo i t. p. bez nich obejść się nie może. Artykuły spożywcze otrzymuje mieszkanię Władywostoku za pośrednictwem kupców Chińczyków, domy budują mu Chińczycy, ubranie szyje mu Chińczyk, Chińczyk go obsługuje, Chińczyk gotuje mu jedzenie, Chińczyk bawi dzieci Europejskich i t. d., słowem Chińczyk spełnia najróżnorodniejsze czynności i usługi. Z roku na rok opanowują co raz to bardziej wszelkie gałęzie handlu i przemysłu, zamiast ubogich lepiank t. zw. „faurach“, murują sobie obszerniejsze domy w przeważnej części na wydzierżawionych gruntach. Zwłaszcza w zachodniej t. j. najbardziej handlowej części miasta, wydzierżawiają właściciele swe grunta pod budowę domów pod bardzo korzystnymi warunkami. Chińczykom bowiem nie wolno od roku 1892 nabywać w mieście gruntów. Szczęśliwy posiadacz, choćby najmniejszej parceli, otrzymuje od zapobiegliwych Chińczyków oferty na pozwolenie wybudowania domów, które po pewnym czasie przechodzą w jego posiadanie. Tak więc po kilku latach bez wszelkich trudów i kłopotów można zostać właścicielem szeregu domów.

Od wczesnego rana do późnego wieczora przeciągają ulicami miasta chińscy kupcy, wywołując głośno swój towar w łamanym rosyjskim języku. (Chińczyk nie wymawia nigdy „r“ lecz „l“) Na rogach ulic, placach, przed świątyniami i t. d. sprzedają Chińczycy owoce jak jabłka, orzechy i t. p.

Nietylko, że biedniejsza część rosyjskich mieszkańców siedzi w kieszeni Chińczyków, lecz także wielu urzędników i to wyższych oraz oficerów. Wszystko bowiem przechodzi przez ich ręce. Zanim Chińczycy zawładnęli handlem, pobierali tutejsi kupcy ceny według upodobania, teraz jednakże konkurencja zdeprecjonowała ceny niektórych artykułów, jak żelaza, obuwi, owoców do połowy. W obec małych potrzeb życiowych Chińczyka nawet mało wymagający Rosssyanin nie może z nim konkurować. Taki świeżo przybyły Chińczyk rozpoczyna swój interes 3 lub 4 rublami, a po kilku latach powraca z kilku tysiącami do ojczyzny. Lecz nietylko w sklepie, na ulicy i bazarze handlują Chińczycy; zakupuja oni ponadto od Koreańczyków siano, handlują drzewem budulcowem i opałowem; zajmują się za robotników do kamieniołomów i cegielni.

Oprócz tego uprawiają Chińczycy żeglugę nadbrzeżną i rybołówstwo. a przeważna część „dzonek“, na jakie napotyka się w „złotym rogu“, należy do nich. Niektórzy z nich posiadają za miastem ogrody, skąd dostarczają jarzyn i kwiatów. Chińscy furmani pośredniczą przy transportowaniu towarów z miasta do okolicznych osad; podejmują się oni wszelkich dostaw i różnorodnych dzieł. Jest w ogóle niemożliwem wyliczyć wszystkich gałęzi ich zarobku; nie lękają się oni żadnych trudów, ani przeciwności i dlatego przewyższają Rosssyan.

Chińczycy podobnie jak i Koreańczycy posiadają wprawdzie własny samorząd, pozostają jednak pod zwierzchniczym nadzorem policyi rosyjskiej.

Japończycy posiadają tu własnego konsula, któremu we wszystkiem podlegają. Czynność ich wprawdzie nie jest tak rozgałęzioną, jak Chińczyków, niemniej przeto zaczynają im robić konkurencję. W ostatnich czasach powstało kilka okazalszych sklepów. Pomiedzy Japończykami natrafia się na zdolnych kamieniarzy i rzeźbiarzy, którzy sporządzają piękne pomniki. Japończycy pomimo większego wykształcenia i inteligencji od Chińczyków, nie cieszą się sympatją ogółu, przyczyną tej należy szukać w prowadzonym przez nich wyłącznie handlu żywym towarem.

Wszyscy zamieszkali we Władywostoku Koreańczycy, czyli jak ich tu nazywają „Kasli“, są poddanyimi koreańskimi. Karani pięć razy bywają z miasta wydalani. Zajmują oni bez wyjątku podrzędniejsze stanowiska robotników i posługaczy. Całe tłumy tych ostatnich w obszarpanych ubraniach zalegają ulice i place. Za 5 do 10 kopiejek wynajmują się do przenoszenia towarów nieraz do 80 klg. wążących na odległość 5 — 6 km. Koreańczyk okazał się wpływem rosyjskim przystępniejszy od Chińczyka; w krótkim czasie przebiera się po rosyjsku, przyjmując rosyjskie zwyczaje i daje się ochrzcić, przedewszystkiem zaś okazuje wielką skłonność do wódki. Wielu Koreańczyków wynajmuje się Rosssyanom, Chińczykom i Japończykom, niektórzy posiadają małe statki żaglowe, którymi przewożą towary nietylko wzdłuż wybrzeża, lecz częstokroć aż do Korei. Jak powyżej zaznaczyłem, rząd rosyjski czyni starania, aby Chińczyków i Koreańczyków osiedlić w osobnej części miasta. Podczas gdy przeważna część Chińczyków z pod zarządzenia tego potrafiła się bądź to wyłamać bądź je obejść, tworząc Koreańczycy osobną dzielnicę. Stanowią ją nędzne i brudne lepianki, to też nie dziwne, że wobec panującego tu niechlujstwa, choroby zakaźne nie wygasają prawie nigdy. Będąc ponadto z natury leniwymi i nad wyraz brudnymi, są Koreańczycy prawdziwymi „paryasami“ wśród reszty ludności.

Miasto położone jest w północnej stronie portu, w miejscu gdzie strome skały wznoszą się prawie prostopadle z morza. Pojedyncze budynki tworzą pewną regularną linię, jednakże obszerne, miejscami niezabudowane przestrzenie nadają całej osadzie cechę rozpoczętego, kilkakrotnie pod względem planu zmienianego a niedokończonego miasta. W ostatnich latach ruch budowlany wzmógł się znacznie, domy drewniane zastąpiono murowanymi, w miejsce latarni naftowych zaprowadzono oświetlenie elektryczne; liczne źródła zaopatrują miasto w dobrą wodę. Ulice szerokie i czyste utrzymane, wysadzone są drzewami, kanalizacya wzorowa. To też stosunki zdrowotne, które przedtem pozostawiały wiele do życzenia, poprawiły się znacznie, tak, że dzisiaj zaliczyć można Władywostok do najzdrowszych miast Wschodniej Azji.

Wśród licznych ulic wyróżnia się ulica „główna“, długa na blisko 2 km., ciągnąca się wzdłuż wybrzeża, przy której mieszczą się prawie wszystkie publiczne budynki oraz okazalsze handle.

Port dzieli się na dwie części, t. j. na wojenny i handlowy. Prócz wielu żaglowców i dzonek napotyka się tu na liczne parowce. Władywostok łączy bowiem sześć regularnych linii parowców z Japonią, Chinami i Europą. Tutaj też bierze swój początek linia telegraficzna przez Syberję do Europy.

Fortyfikacye Władywostoku są bardzo silne; dwanaście fortów, uzbrojonych w działa, najnowszej konstrukcyi, bronią wybrzeża, kilka ponadto dominuje na wzgórzach, okalających miasto. Wązki wjazd do portu może być każdej chwili zamknięty minami podwodnymi.

Arsenał jest położony we wschodniej części miasta. — W czasie mego tam pobytu służył on tylko do reparacyj, obecnie zaś został rozszerzony, tak, iż budują w nim okręty. Jedna część arsenału, położona nad rzeką, mieści w sobie przystań dla łodzi torpedowych i potrzebne dla nich magazyny, warsztat budowy okrętów (Schiffwerkstätte), składy amunicyi i węgla. Druga zaś mieści w sobie obszerne warsztaty min podwodnych, fabryk kotłów maszynowych, różne warsztaty, oraz „balancedock“, t. j. przyrząd, służący do podnoszenia mniejszych okrę-

tów z wody, celem umożliwienia naprawy tych części, które znajdują się pod wodą.

Klimat Władywostoku, pomimo jego położenia nad oceanem, jest ekscesywny — lato za gorące, w zimie zaś panują silne mrozy. W tym czasie termometr tygodniami całymi nie wznosi się nad  $-25^{\circ}$  Cels. Po- cząwszy od grudnia zamarza zatoka, a chcąc w tym czasie utrzymać komunikację z otwartym morzem, używają od kilku lat specjalnych okrętów do rozbijania lodów \*), co się jednak nie zawsze udaje. Temperatura wiosenna wynosi 6 do 9 stopni, a w miesiącach letnich, t. j. w lipcu i sierpniu dochodzi do 33 stopni. W tym czasie gwałtowne burze są częstym zjawiskiem. Jesień trwa nader krótko, bo już przy końcu października następują silne mrozy i gruby śnieg pokrywa ziemię. Średnia roczna temperatura Władywostoku, położonego na wysokości Marsylii, wynosi zaledwie 4,5 stopni ponad zero.

Władywostok, jako port wojenny, jest bardzo niewygodny ze względu, że zamarza na zimę i jest to jeden z głównych powodów, — dla którego Rosya chciała po- siaść Koreę, której porty nie zamarzają. — Uścisłowania te jednak, jak widzimy z dotych- czasowego przebiegu wojny rosyjsko-japoń- skiej, nie powiodły się.

Stanisław Bobelak.

\*) Wynalazku b. dowódcy floty rosyjskiej admirała Makarowa.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

### Ze świata finansowego.

Wiedeń, 19 czerwca.

Nazwisko prezydenta Stanów Zjedno- czonych Roosevelta, wysunęło się w ostatnich dniach na plan pierwszy, nie tylko jako po- średnika ewentualnego pokoju między Euro- pą a Japonią, lecz także jako męża, który wygłosił mowę w Denver, stanął na sta- nowisku przeciwnika kolei amerykańskich. — Jak wiadomo, sieć kolei amerykańskich jest własnością kilku wielkich finansistów, nale- żących do tak zwanego „wielkiego trustu”. Od lat wielu narzeka świat przemysłowy amerykański, że taryfy kolei amerykańskich są o wiele dogodniejsze dla wszystkich in- teresentów, należących do trustu, aniżeli dla tych, którzy do niego nie należą. Pod for- mą rabatów, premii, a nawet korzystnego czasu dostawy, forytowani są wszyscy nale- żący do trustu w sposób taki, że wszelka konkurencja jest z góry wykluczona. Na- przykład kolosalny trust Standard Oil Com- pagny, zawdzięcza przeważnie świetne swe powodzenie tej okoliczności, że koleje, w któ- rych to Towarzystwo ma głos decydujący, wprost odmawiały przewozu konkurentom, lub też wymagały znacznej opłaty. Jestto lub też wymagały znacznej opłaty. Jestto rzecz w pojęciu europejskiem, niesłychana, wprost niemożliwa. Pierwszą zasadą euro- pejskich kolei jest zastosowanie jednakich taryf do wszystkich bez różnicy interesowa- nych. — Odmienny system amerykańskich kolei wywołał ostrą krytykę, jak zwykle otwar- cie wypowiedzianą przez prezydenta Roose- velta, który oświadczył, że nie istnieje dla niego w sprawie kolejowej żaden kompro- mis, — co więcej, że nie spocznie, póki ludność cała nie będzie uwolniona z pod przyniatającego ją ciężaru, różnorodnie za- stosowywanych taryf. Ażeby zaś oficjalnie w tej mierze stanowisko rządu było należy- cie zaznaczone, sekretarz stanu Taft wypo- wiedział mowę podczas bankietu na kongre- sie kolejowym w Waszyngtonie, w której oświadczył, iż kwestya taryf musi być i bę- dzie uporządkowana drogą ustawy, a koleje w razie oporu same sobie szkodzić będą.

Kwestya kolejowa jest zatem w Ame- ryce obecnie na pierwszy plan wysunięta. Wyłoniła się ona już od wielu lat, stojąc w ścisłym związku z ekonomicznymi intere- sami kraju. Od kilku lat stosunki zmieniły się tam o tyle, że wzajemna konkurencja jest ograniczona. Sieć kolejowa obejmuje przestrzeń 200.000 mil i obecnie w rę- ku kilku tylko wielkich finansistów. W sku- tek tego, dla poszczególnych interesentów, udogodnienia lub trudności, są o wiele wię- ksze i ważniejsze. Rewizya taryf, która od- była się w roku 1903, kosztowała Amerykę 30 milionów funtów szterlingów.

Konflikt szwedzko-norweski nie wy- warł dotąd większego wpływu na renty obu tych krajów. Zarówno Szwecya jakoteż Nor- wegia, ulokowały w ostatnich latach zagra- nicą pożyczki pod nader korzystnymi wa- runkami. Wszystkie te pożyczki użyte zo- stały na cele kolejowe i wojskowe. Najwię- kszą część spieniężono w Londynie i w Pa- ryżu. Oba państwa posiadają oddzielne, ró- żniące się od siebie banki, mające przywilej wydawania not państwowych. Bank nor- weski jest co do ustroju zbliżony do banku duńskiego. Zależnym jest zupełnie od Stor-

thingu. Akcyonariusze tego banku, którego głównym siedziskiem jest Chrystiania, są zu- pełnie bezwładni. Bank szwedzki, po szeregu skutecznych reform, uzyskał dopiero dnia 1 stycznia 1904 prawo wydawania bankno- tów. Bank ten zależny jest od szwedzkiej rady państwa.

W swoim czasie, wspominano w tem miejscu o projekcie założenia austriackich banków eksportowych na Dalekim Wschod- dzie. Jakkolwiek jest to rzeczą przyszłości, niemniej jednak jest ona aktualną. — W pierwszej linii idzie tu o Chiny. Banki chińskie eskontują traty, zaopatrzone doku- mentami, których zapłacenie zabezpieczone jest poręką; dalej, udzielają pożyczek na to- wary przed załadowaniem ich na okręty; na- stępnie udzielają pożyczek na akcyę, prze- prowadzają pożyczki rządu chińskiego, i za- łatwiają sprawy hipoteczno-pożyczkowe. Zysk tych banków polega na różnicy zakupna i sprzedaży, i na 6 proc. stopie procentowej. Interesem eskontowym zajmowały się: bank „Hongkong-Shanghai”, od lat 41 w Chi- nach prosperujący, dalej „Chartered-Bank of India and Australia”, „Niemiecko-azy- atycki bank” i „Rosyjski bank”, którego in- teresy objął obecnie bank francuski. Dla tych banków było dotąd pole działalności zupełnie dostateczne. Pole to jednak, z bie- giem czasu, rozszerzyło się tak znacznie, że powstały dalsze, nowe banki, a mianowicie: „Bank Specie Jokohama” i „Imperial bank of China”. Po roku 1901, nastąpiła prawdziwa gorączka gründerska, skutkiem której po- powstały następujące nowe banki: „Banque de l'Indochine”, „Banque de Sine Belge”, „Ita- lian Bank”, „International banking corpo- ration” i „holenderski Matchappy bank”.

Bank niemiecko-azyatycki powstał wówczas dopiero, gdy okazała się dostate- czna liczba niemieckich kupców i niemie- ckich firm, których interesy z pożyczkami możnaby załatwiać. Rosyjski bank został w Chinach założony ze względów czysto poli- tycznych. Oprócz tego celu, miał on za za- danie, sfinansowanie kolei syberyjskiej i uła- twianie handlu z Rosyją, zwłaszcza co do herbaty. Bank ten zawdzięczał zyski swe głównie temu, że nie płacił żadnych pro- centów od złożonych kapitałów. Można było n. p. przekazać komuś jakąś sumę do wy- płaty, złożwszy ją w tym banku, bank zaś z wypłatą zwlekał całemi latami, nie zwracając żadnych procentów.

W obec takich stosunków i takiego sposobu prowadzenia interesów trudno mó- wić o zyskach i powodzeniu racjonalnie za- łożonego i prowadzonego banku austriackie- go. Było by więc wskazane zwołanie po- przednio ankiety, złożonej z eksporterów i fabrykantów, którzyby się dokładnie zasta- nowili na tem, czy w ogóle zakładanie au- striackich banków na Dalekim Wschodzie jest pożądane.

Budżet państwowy włoski wykazuje po- raz piąty z rzędu nadwyżkę. Rok admini- stracyjny 1904/5 który kończy się dnia 30 czerwca salduje nadwyżką w dochodach 50 milionów lirów. W ostatnich pięciu latach wynoszą nadwyżki aktywne 200 mi- lionów lirów — wskutek czego oczywiście kurs weksli we Włoszech jest nadzwyczaj ko- rzystny.

Związek czeskich fabrykantów cukru odbył wczoraj — jak telegrafują z Wiednia — wspólnie z austro-węgierskim Związkiem centralnym dla przemysłu cukro- wego posiedzenie, na które przybyli zastępcy 104 cukrowni z całej Monarchii. Uchwalono jednomyślnie następujące rezolucye: 1. z wy- rażeniem ubolewania z powodu uchwały Izby posłów w sprawie zakazu rejonowania bu- raków, w nadziei, że przedłożenie to nie uzy- ska sankcyi, 2. z żądaniem obniżenia poda-tku od cukru, zakazu handlu sacharyną tak- że dla celów lekarskich i wydania energicz- nych zarządzeń przeciw jej przemycaniu, 3. z żądaniem w interesie publicznym i prze- mysłu cukrowego, zaprowadzenia dla cukru krochmalnego przymusu deklaracyi.

## OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powrócił dnia 20 b. m. wieczorem z Budapesztu do Wiednia.

Agencya Havasa donosi z Fezu: Mó- wią o kilku koncesyach, udzielonych przez sułtana marokkańskiego Niemcom. Dotychczas niema potwierdzenia tych po- głoszek.

Włoska Izba deputowanych o- bradowała nad petycją posła Romussi, za- opatrzoną podpisami 400.000 Włochów, wzy- wającą rząd do podjęcia pośrednictwa mię- dzy Rosyją a Japonią w sprawie pokoju i wyrażającą radość z powodu akcyi Roose- velta.

Prezydent ministrów Fortis oświad- czył, że rząd włoski mimo, iż oficjalnie nie podjął rokowań, był czynny w myśl życze- nia Włochów.

Izba przyjęła następnie propozycję ko- misyi, aby tę petycję wręczyć ministrowi spraw zagranicznych.

Ze Sztokholmu telegrafują: Król Oskar II. osobiście zagał sesję Rady państwa.

Wiadomość, jakoby król nie przyjął depeszy gratulacyjnej norweskiej, wysłanej do niego przez prezydenta Storthingu Bern- nera i ministra Michelsena jest niepra- wdziwą.

*Svenska Tagebladet* wywodzi, że oby- cny spokój, panujący w Szwecyi, nie powin- nien wywoływać niepokoju w Norwegii. Mo- bilizacya w danych warunkach nie jest po- trzebna, ale gdyby miała się odbyć ćwicze- nia armii lądowej i morskiej, to fakt ten również nie powinien budzić obaw.

Do *Daily News* donoszą, że w razie, gdyby parlament szwedzki oświadczył się za zniesieniem unii, król Oskar byłby gotów przychylić się do życzenia Norwegii i dać jej na króla jednego z książąt z domu Bernadotte.

Także do kopenhagskich kół dworskich nadeszły wiadomości, według których w naj- bliższym czasie należy spodziewać się poko- jowego załatwienia sporu między Szwecyą, a Norwegią. Król Oskar zwołał radę fami- lijną, aby zastanowić się wspólnie nad pro- pozycyą Norwegii co do oddania tronu je- dnemu z książąt z domu Bernadotte. Prze- ważny miało zdanie, pomyślnie dla norwe- skich żądań. Szwecya i Norwegia, po rozłą- czeniu, zawarą przymierze zaczepno-odporne i jak najdalej idący traktat wzajemności. Po załatwieniu formalności konstytucyjnych, u- dać się ma deputacya norweska do Sztok- holmu, aby ofiarować koronę trzeciemu z rządu synowi króla Oskara, księciu West- gotlandyi Oskarowi Karolowi Wil- helmowi, (ur. d. 27 lutego 1861 r. w Sztokholmie, ożenionemu od d. 27 sierpnia 1897 z księżniczką duńską Ingeborgą).

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Rada państwa.

Wiedeń, 20 czerwca. Na wniosek p. Kłofacza odczytano dziś tinerpelacye w dosłownem brzmieniu. P. Breiter inter- peluje p. Prezydenta Ministrów w sprawie sub- wencyi rządowej dla miasta Lwowa w ce- lach asanacyjnych. Interpelant wskazuje na ostatnią katastrofę, jaka Lwów nawiedziła, a która wyrządziła ogromne szkody, głównie w skutek braku kanalizacyi, co wymaga znacznych kosztów. Rząd więc powinien przyjsć miastu z pomocą. Wypłata pierwszej raty subwencyi nastąpiła w roku 1902, dal- szych rat Rząd mimo przyrzeczeń dr. Koer- bera nie wypłacił. Interpelant zapytuje więc, czy baron Gautsch czuje się związany przyrzeczeniami poprzedniego Rządu i czy jest w stanie podać jeszcze przed odro- czeniem sesyi parlamentu wysokość subwen- cyi, jakiej Rząd udzieli miastu, tudzież, czy zarządzi bezzwłoczne wypłacenie dalszej raty subwencyi.

Następnie Izba przeszła do dyskusyi nad nagłym wnioskiem p. Wohlmeyera (chrz. socyalny) w sprawie napadu na po- stka dr. Scheichera (chrz. socyalny) koło St. Pölten, dokonanego przez socyalistów. W u- zasadnieniu wniosku p. Wohlmeyer opisu- je zajście i powiada, że według opinii lekarzy, grozi Scheicherowi p. utrata jednego oka. Cała ludność jest wzburzona, a państwo nie po- winno ścierpieć tego, by poszczególnie stron- nictwa napadały na ulicy na swych prze- ciwników politycznych. Prosi o przyjęcie na- głośności wniosku, który wyraża oburzenie z po- wodu napadu i domaga się przykładowego u- karania winnych.

P. Wrabetz (postęp.) wywodzi, że i on potępia to postępowanie, gdyż przeciw pięści nie ma żadnego argumentu. Ubolewa jednakowoż, że wnioskodawca i jego stron- nictwo tak późno dopiero przyszli do tego przekonania. To co się wczoraj stało w St. Pölten, jest dziełem partii chrześcijańsko- socyalnej i wynika z jej działalności z lat ostatnich 15.

P. Steiner (chrz. soc.) potępia w ostrych słowach napad i czyni zań odpo- wiedzialnym partję socyalistyczną. Powiada, że otrzymał z poważnej strony informację, że obawiać się należy podobnych innych je- szcze napadów. Domaga się ochrony ze stro- ny Rządu.

Zabiera głos P. Minister spraw we- wnętrzych, hr. Bylandt-Reidt.

Wiedeń, 20 czerwca. Komisya socyal- no-polityczna Izby posłów uchwaliła dziś przyłączyć się do zmian, uchwalonych przez

Izbę panów w ustawie uzupełniającej o od- poczynku niedzielnym i świątecznym.

### Pogrzeb zwłok ś. p. Arcyksięcia Józefa.

Budapeszt, 20 czerwca. Wczoraj po południu dokonał biskup Mailach w otocze- niu duchowieństwa w uroczysty sposób po- kropienia zwłok Arcyksięcia Józefa. Nastę- pnie przeniesiono trumnę do grobowca. W uroczystości pogrzebowej wziął udział Najj. Pan, Najd. Arcyksiążęta, zastępcy oby- cych Monarchów, PP. Ministrowie wspólni i węgierscy, oraz mieniem Rządu austriackie- go PP. Ministrowie: hr. Bylandt - Rheidt, Piętak i Schönaich, prezydenci obu Izby Ra- dy państwa, dygnitarze itd.

Po pogrzebie odjechał Najj. Pan o go- dzinie 6 wieczorem z powrotem do Wiednia.

Kraków, 20 czerwca. (Tel. pryw.).

Przed tutejszym trybunałem sądu przysię- głych rozpoczęła się dziś rozprawa karna przeciw p. Karolowi Stopińskiemu, redaktro- rowi *Gazety Podtatrzaskiej* z Nowego Tar- gu o obrazę czci, popełnioną drukiem. Oskar- życielami prywatnymi są: burmistrz Nowego Targu Hulikowski, kilku radnych i obywa- teli tamtejszych. Oskarżyciele odstąpili od niektórych punktów oskarżenia. Ugoda, pro- jektowana przez przewodniczącego, nie do- szła do skutku. Obwiniony ofiarował dowód prawdy.

Poznań, 20 czerwca. (Tel. pr.) Odbył

się tu wiec Tow. „Straż”, przy licznych u- dziale uczestników z Księstwa Poznańskiego i z Berlina. Zagał wiec p. Kościelski. Mar- szalkiem wiecu wybrano p. Chłapowskiego. Przemawiali p. Rydzewski, p. Seyda, p. Dziem- bowski i p. Królak, który odczytał rezolucyę, wzywającą wszystkich Polaków do wstępo- wania do Towarzystwa. Po przyjęciu rezolu- cyi, wiec zamknięto.

Ateny, 20 czerwca. Wobec tego, że Roma nie przyjął misyi utworzenia gabinetu i że jest życzeniem króla, żeby Delyanniszi pozostali przy władzy celem przeprowadze- nia programu ekonomicznego, jest rzeczą pe- wną, że utworzenia gabinetu podejmie się Rallis wraz z Epaminondasem Delianissem, synowcem zmarłego ministra.

Madryt, 20 czerwca. Gubernator Ban- ku hiszpańskiego podał się do dymisyi, aże- by, jak mówią, mieć więcej czasu na poli- tykę.

### Położenie w Rosyi.

Petersburg, 20 czerwca. Odpowiedź dana przez cara deputacyi ziemstw, opiewa jak następuje:

„Jestem szczęśliwy, że was widział i słyszał. Nie wątpię, że byliście, moi panowie, napelnieni gorącą miłością ojczyzny, gdyście postanowili do mnie bezpośrednio się zwró- cić. Z wami i całym moim narodem byłem i jestem jeszcze głęboko zasmucony z powodu trosk, jakie wojna przyniosła Rosyi i z po- wodu dalszych trosk, jakie jeszcze trzeba przewidywać; niemniej też z powodu zabu- rzeń wewnętrznych. Usunięcie wszelką wąpli- wość; moja wola jest zdecydowana i niezach- wiana, a kwestya powołania wybranych zastępców do współpracownictwa w sprawach państwowych zostanie załatwiona. Oczuwam bezustannie nad tem dziełem i poświęcam się jemu. Możecie swym braciom na wsi i w miastach to powiedzieć. Jestem silnie prze- konany, że Rosya z ciężkich prób obecnych wyjdzie odmłodzona. Oby jak dawniej, zno- wu zapanowała jedność między carem a całą Rosyją, zgoda między mną a ludźmi ziemi rosyjskiej, jedność i zgoda, jako podstawy takiego porządku rzeczy, który odpowiada prawdziwym zasadom rosyjskim. Wierzę, że życzeniem waszem jest szczerze pomagać mi w spełnieniu tego zadania”.

## Wojna

### rosyjsko-japońska.

Czifu, 20 czerwca. *Biuro Reutersa* do- nosi: Japończycy wezwali amerykańskie i europejskie firmy, aby opuściły Port Arthu- ra i zabrały swoje towary.

Waszyngton, 20 czerwca. Poseł ja- poński Takahira zawiadomił prezydenta Roo- sevelta, że do dnia 1 sierpnia pełnomocnik japoński będzie mógł przybyć do Waszyngto- nu. Jeżeli Rosya na to się zgodzi, to wówczas może się zebrać konferencya. Ambasador ro- syjski Cassini po wizycie, złożonej w Bia- łym Domu, oświadczył, że rokowania toczą się bez przeszkody.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.



L. cz. E. 437/5 (5) [4781 3--3]  
Dnia 30. czerwca 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 7. sądu tutejszego licytacja 10/12 części realności whl. 328, 2 12 części realności whl. 329, 1/3 części realności whl. 1021, 4 12 części realności whl. 1149 i 5 12 części realności whl. 329 ks. gr. gm. Mikołajów objętych.

Nieruchomości powyższe są ocenione na łączną kwotę 663 kor. 26 h. a to: a) 10/12 części realności whl. 328 na 441 kor. 60 h., b) 2 12 części realności whl. 329 na 50 kor., c) 1/3 część realności whl. 1021 na 13 kor. 33 h., d) 4/12 części realności whl. 1149 na 33 kor. 33 h., e) 5/12 części realności whl. 329 na 125 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi ad a) 294 kor. 40 h., ad b) 33 kor. 33 h., ad c) 8 kor. 88 h., ad d) 22 kor. 22 h., ad e) 83 kor. 33 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Mikołajów, dnia 12. maja 1905.

L. cz. E. 996/5 (4) [4813 2--2]  
Na żądanie Nusyma Gutherza odbędzie się dnia 30. czerwca 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacja realności obj. whl. 953 gm. Zadubrowce wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1285 kor. 82 h.

Najniższa cena wynosi 857 kor. 20 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych, biuro Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sniatyn, dnia 30. maja 1905.

L. cz. E. 514/5 (4) [4835 2--3]  
Dnia 6. lipca 1905 o godz. 9 rano odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5 licytacja połowy nieruchomości whl. 1193 gm. Mogielnica, która jest oceniona na 115 koron.

Najniższa cena wynosi 66 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Budzanów, dnia 2. czerwca 1905.

L. cz. E. 43/5 (5) [4804 2--3]  
Dnia 8. lipca 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, odbędzie się licytacja 5/12 części realności whl. 6 Liskowate (Nr. d. 62 i 140).

Nieruchomość ta jest ocenioną na 3878 kor.

Najniższa cena wynosi 2585 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub

ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Dobromil, dnia 3. czerwca 1905.

[4880 1--3]  
Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie  
ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

L i c y t a c y e :

Poniedziałek 26. czerwca 1905 od 10 do 12. godz.; urządzenie restauracji, napoje oraz meble.

Wtorek 27. czerwca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, obrazy olejne i kosztowności.

Środa 28. czerwca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, pianino, fortepian i wyroby nożownicze.

Piątek 30. czerwca 1905 od 10 do 12 godz.: meble, pianino i towary bławatne.

Sobota 1. lipca 1905 od 4 do 8 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 18. czerwca 1905.

L. cz. E. 223/5 (5) [4849]

Na żądanie Izaka Reicha i Izaka Grabera w Sokołowie odbędzie się dnia 6. lipca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności whl. 670 ks. gr. gm. kat. Nieścisławka stanowiącej gospodarstwo włościańskie.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1800 koron.

Najniższa cena wynosi 1200 koron poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Sokołów, dnia 26. maja 1905.

L. cz. E. I. 1928/4 (11) [4870]

Na żądanie Mojżesza Kellmanai Gerschona Schorra kupców w Kołomyżach zastąpionych przez przerw. adw. dra Trautenbergę odbędzie się dnia 26. czerwca 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 20. w Kołomyżach licytacja 4 12 niewydziałonych części realności objętej whl. 213 ks. gr. dla l. dz. m. Kołomyż w raz z przynależnościami, składającymi się z 9 sztuk kluczy, 2. par drzwi, 2. okiennice i 1. okna podwójnego.

Powyższa część nieruchomości wystawiona na licytację, jest ocenioną na 37673 kor. 33 hal. 1/3 zaś przynależności na 5 kor. 20 hal.

Najniższa cena wynosi 1889 kor. 27 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę-

powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Kołomyja, dnia 12. kwietnia 1905.

L. cz. E. 1195/5 (1) [4875]

Na żądanie Józefa Premingera odbędzie się dnia 4. lipca 1905 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II. licytacja 1/3 części realności whl. 60 gm. Orelac wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest ocenioną na 245 kor. 3 h.

Najniższa cena, wynosi 163 kor. 53 h. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sniatyn, dnia 3. czerwca 1905.

L. cz. E. 614/5 (4) [4874]

Dnia 11. lipca 1905 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 14 sądu tutejszego licytacja całej realności whl. 1377 gm. Podhajce.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 1120 kor.

Najniższa, cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 746 kor. 67 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Podhajce, dnia 22. maja 1905.

## Konkursa

L. 2114 905 [4764 2--3]

### K o n k u r s .

W skutek uchwały Rady z dnia 11. maja 1905 rozpisuje się celem obsadzenia opróżnionej posady inspektora policji przy tutejszym Magistracie z płacą roczną 1100 kor. i rocznym ryczałtem w kwocie 100 kor. konkurs z terminem do wnoszenia podań do dnia 15. lipca 1905.

Ubiegający się o powyższą posadę winni dołączyć do podań własnoręcznie napisanego, następujące dowody:

1. iż nieprzekroczyli 40 lat wieku,
  2. że fizycznie są zupełnie zdrowi,
  3. o przebiegu życia,
  4. kwalifikację wymaganą rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29. maja 1891, tudzież
  5. obywatelstwa austriackiego, znajomości języków krajowych i nieskazitelnego charakteru.
- Magistrat król. wol. m. Krosna.  
Krosno, dnia 13. czerwca 1905.

L. 676 [4205 2--3]

### K o n k u r s

Zwierzchność gminna miasteczka Zmigrodu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego z roczną płacą 1000 kor. Posada ta nadana bę-

dzie z dniem 1. sierpnia b. r. i to na jeden rok prowizorycznie, poczem może nastąpić stabilizacja.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać, że posiadają:

1. Prawo obywatelstwa austriackiego.
2. Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języków krajowych.
5. Przynajmniej dwuletnią praktykę w zawodzie lekarskim.

Pierwszeństwo mają kandydaci mogący się wykazać co najmniej dwuletnią praktyką w jednym ze szpitali powszechnych.

W ten sposób udokumentowane podania winni naley do dnia 31. lipca 1905 na ręce Zwierzchności gminnej w Zmigrodzie.

Zmigrod, 24. maja 1905.

Naczelnik gminy: Karciński.

## Wyroki prasowe

31. 136 [4753]

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 10. Juni 1905, Pr. 57/5, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Prace“ vom 9. Juni 1905 wegen der Stellen von „Revoluce a smrt“, von „Hrdinou, jemuz nevzdame“ bis „nova muka“ und „Atentat na Alfonse XIII“ nach § 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in

Thrudim hat mit dem Erkenntnis vom 9. Juni 1905, Pr. 11/5, die Weiterverbreitung der Nr. 26 der Zeitschrift: „Samostatne Smery“ vom 3. Juni 1905 wegen der Stelle von „Nasi poslanci“ bis „To vezme!“ des Artikels: „Pod sivenem tma!“ nach § 63 und 65 a, b St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in

Zeitmeritz hat mit dem Erkenntnis vom 10. Juni 1905, Pr. 16/5, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: „Severocesky delnik“ vom 9. Juni 1905 wegen des Artikels: „Z Duchova“ nach § 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in

Bisef hat mit dem Erkenntnis vom 10. Juni 1905, Pr. 14/5, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: „Novy Jihoesky Delnik“ vom 9. Juni 1905 wegen der Stellen von „Dilo jesuitismu“ bis „Nepomucky“, von „Do jakych“ bis „poctivy dejepisee“ und von „Vyttrhavam list“ bis „svetce nepraveho“ des Artikels: „Dilo Jesuitismu— 16. kveten“ nach § 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in

Tabor hat mit dem Erkenntnis vom 10. Juni 1905, Pr. 4/5, die Weiterverbreitung der Nr. 21 der in Chicago erscheinenden Zeitschrift: „Denni Hlasatel“ vom 21. Mai 1905 wegen der Stelle von „I evropskym potentatum“ bis „mekne“ des Artikels: „Slunceko s te nebes bane“ nach § 63 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in

Neutitschein hat mit dem Erkenntnis vom 9. Juni 1905, Pr. 10/5, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: „Dach casu“ vom 8. Juni 1905 wegen der Stelle von „za 2 hodiny teprv prisly“ bis „vodenim po soudech“ des Artikels: „Slabi, budte silnymi“ nach § 300 St. G. verboten.

31. 137. [4795]

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 13. Juni 1905, Pr. 20/5, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: „Westböhmisches Rundschau“ vom 10. Brachmonds (Juni) 1905 wegen der Stelle von „Der zerjerende“ bis zum Schlusssatz des Artikels: „Alldeutschlands Kronprinzenpaar“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in

Rutenberg hat mit dem Erkenntnis vom 13. Juni 1905, Pr. 7/5, die Weiterverbreitung der Nr. 23 der Zeitschrift: „Labske Proudny“ vom 9. Juni 1905 wegen der Stelle von „Cisar zamyslel“ bis „ministerstva Fejervaryho“ des Artikels: „V Uhrach“ und wegen der Stelle von „Dava se nam“ bis „pravum nezadame“ des Artikels: „Ide se na nas kartacem“ nach § 63 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnis vom 13. Juni 1905, Nr. 16/5, die Weiterverbreitung der vom „Klub mlade generace Rozkvet v Prostejove“ 1900—1905 herausgegebenen Druckschrift ohne Titel, ohne Datum und ohne Angabe des Druckortes wegen der Artikel: „Klub mlade generace Rozkvet v Prostejove“ in der Stelle von „a rezume“ bis „jasneji psati nemohu“; „Lidske jatky“; „proti klerikalismu“ von „pomoci cisteho uceni Kristova“ bis „kseft a humbug“; des Gedichtes: „Ty mucedniku“; des Artikels: „o valce“ vom Anfang bis „dobrodini revolace“ nach §§ 122 a, 302, 303 und 305 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

## Kuratele.

L. cz. L. I. 4/5 (6) [4808 1—3]  
Jędrzej Chudoba, syn Józefa ze Szafar oddany został pod kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem jego ustanowiony został Wojciech Kalata ze Szafar.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Nowy Targ, dnia 28. kwietnia 1905.

L. cz. P. 153/5 [4840 1—3]  
Michał Kostyniuk Tanasija został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Jurka Myroniuka syna Michała w Pistym.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Kosów, dnia 11. maja 1905.

L. cz. L. 24/4 (3) P. 14/5 (3) [4839 1—3]  
Za głupkowatą uznano Maryę Gramiak w Helenkowie.  
Kuratorem jej ustanowiono Teodora Chabły w Helenkowie.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kozowa, dnia 30. grudnia 1904.

L. cz. P. 145/5 (6) [4836 1—3]  
Katarzynę Szendak z Dobrotwora uznano głupkowatą a kuratorem ustanowiono Jana Keczko.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kamionka str., dnia 12. maja 1905.

L. cz. P. 111/4 (8) [4854 1—3]  
Petro Hawryszczuk, gospodarz z Żabiego Senyca uznany marnotrawcą.  
Kuratorem ustanowiono Łukiena Hordejczuka, gospodarza tamże.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Żabie, dnia 16. grudnia 1904.

L. cz. P. 85/5 (9) [4790 1—3]  
Za umyślowo chorą uznano Józefę Stojanowską w Cyszkach.  
Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Stojanowskiego w Cyszkach.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Winniki, dnia 17. maja 1905.

L. cz. P. 54/5 (4) [4789 1—3]  
Za marnotrawcę uznano Jana Dmytryszyna w Barszczowicach.  
Kuratorem jego ustanowiono Piotra Dmytryszyna w Barszczowicach.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Winniki, dnia 6. kwietnia 1905.

L. cz. P. 48/5 (8) [4788 1—3]  
Za marnotrawnych uznano Mikołaja i Annę małżonków Michalczyśnów w Kamienopolu.  
Kuratorem tychże ustanowiono Jana Karabana w Kamienopolu.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Winniki, dnia 28. marca 1905.

L. cz. P. 59/5 (8) [4772]  
Za marnotrawną uznano Anielę Kapuściarżową w Długopolu.  
Kuratorem jej ustanowiono Macieja Kowalkowskiego w Długopolu.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Czarny Dunajec, dnia 23. maja 1905.

L. cz. P. 43/5 (6) [4771]  
Za umyślowo niedołężną uznano Katarzynę Bąk w Międzyrzeczu.  
Kuratorem jej ustanowiono Jana Komperde w Międzyrzeczu.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Czarny Dunajec, d. 28. kwietnia 1905.

L. cz. P. 67/5 (1) [4779]  
C. k. sąd powiatowy w Janowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie uchwałą z

dnia 29. kwietnia 1905, l. cz. Nc. VII. 1535/5 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Dmytrem Jańskim w Jańskich z powodu stwierdzonego przez sąd tutejszy a kuratorem ustanawia się Dmytra Żerebeckiego w Jańskich.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Janów, dnia 12. maja 1905.

L. cz. P. 226/5 (10) [4850]  
Za głupkowatego uznano Jojchema Berkoweza w Chocimierzu.  
Kuratorem jego ustanowiono Dawida Berkoweza w Chocimierzu.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Tłumacz, dnia 31. maja 1905.

L. cz. 126/5 (5) [4846]  
Za umyślowo niedołężnego uznano Gabryela Chama w Siedleczce.  
Kuratorem jego ustanowiono Jana Kowala w Siedleczce.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Przeworsk, dnia 23. maja 1905.

L. cz. P. 206/5 (3) [4815]  
Za marnotrawczynię uznano Zofię z Meliniszynów Prokop, 2 śl. Kozak, 3 śl. Merinda w Pałahiczach.  
Kuratorem jej ustanowiono p. Hawryłę Hołowatego w Pałahiczach.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Tłumacz, dnia 22. maja 1905.

L. cz. P. 122/5 (6) [4811]  
Za marnotrawnego uznano Jacentego Kubickiego w Łopuszce wielkiej.  
Kuratorem jego ustanowiono Michała Stepianiaka w Łopuszce wielkiej.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Przeworsk, dnia 19. maja 1905.

L. cz. P. IV. 151/5 (4) [4801]  
Rozalia Byrka umyślowo chora a kuratorem jej ustanowiono Jana Byrkę, gospodarza z Sambora.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sambor, dnia 6. czerwca 1905.

L. cz. L. V. 4/5 (3) [4848]  
Jakóba Draniuka Kieryły z Hańkowiec uznano marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Andrzeja Draniuka Wasyla z Hańkowiec.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Śniatyn, dnia 18. kwietnia 1905.

L. cz. L. 12/4 (7) [4852]  
Za umyślowo chorą uznano Jewkę Hałyszyn w Isajach.  
Kuratorem jej ustanowiono Dmytra Hałyszyna w Isajach.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Turka, dnia 1. czerwca 1905.

L. cz. P. 174/5 (7) [4851]  
Za marnotrawcę uznano Iwana Sałyhę w Łokutkach.  
Kuratorem jego ustanowiono Michała Wasyliszyna w Łokutkach.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Tłumacz, dnia 26. kwietnia 1905.

## Różne obwieszczenia.

L. cz. ad Prez 4973 (13 N. M./5) [4796 2—3]  
O g ł o s z e n i e.  
Podaje się do wiadomości, że mianowany notaryuszem w Jawornie Roman Armatys obejmie swój urząd dnia 20. bm.  
C. k. Sąd krajowy wyższy, Senat. III.  
Kraków, dnia 16. czerwca 1905.

L. 755/05. [4859]  
Dr. Szymon Przybyło, adw. w Krośniku cofnął zamiar przesiedlenia się do Nowego Targu i nadal kancelaryę adwokacką w Krośniku nad Dunajcem prowadzi.  
Z Wydziału Izby adwokackiej.  
Kraków, 28. maja 1905.

L. cz. C. II. 158/5 (1) [4816]  
Przeciw Józefowi Moździerzowi i Katarzynie z Hudyków Moździerzowej i spółn. właścicielom z Dąbówki Tuchow., których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Maryannę Łącką w Dąbówce Tuchow. pozew o własność parcel grunt.  
Na podstawie pozwu wyznaczono usną rozprawę na dzień 5. lipca 1905 godzina 9 rano, w tut. sądzie w biurze Nr. 8.  
Celem strzeżenia praw pozwanym, ustanawia się pana dr. Alberta Agatsteina, adwokata w Tuchowie kuratorem.  
Tenże kurator zastępywać będzie swych kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt

i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Tuchów, dnia 10. czerwca 1905.

L. cz. C. II. 187/5 (1) [4837]  
Przeciw Israelowi Bard, Samuelowi Bard i nieobjętej masie spadkowej po blp. Chaji Winter, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tutejszego przez Estę Vogel, żonę Samuela Herscha w Chorostkowie pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 37 kg. gk. Chorostków.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 10. lipca 1905 godz. 10 przed południem w tutejszym sądzie biuro N. 11.

Celem strzeżenia praw Israela i Samuela Bardów jak i nieobjętą masę spadkową po Chaji Winter, ustanawia się p. adw. Pohrillego w Kopyczyńcach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyż wspomnianych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Kopyczyńce, dnia 8. czerwca 1905.

L. cz. C. II. 203/5 (1) [4871]  
Przeciw Balbinie Kargol z Wokowic, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzesku przez Adama Koziarczyka pozew o uznanie, że złożenie do ts. depozytu kwoty 657 kor. jest prawnie uzasadnionem, dalej że moc egzekucyjna ts. z 20. marca 1903 C. II. 58/3 zgasa.

Na podstawie pozwu została wyznaczona audyencya w tutejszym sądzie na dzień 7. czerwca 1905 o godz. 9½ rano.

Celem strzeżenia praw niewiadomej z miejsca pobytu Balbiny Kargol, ustanawia się p. Stanisława Książka, wójta w Wokowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomą z miejsca pobytu w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Brzesko, dnia 14. czerwca 1905.

L. cz. Cw. 1145/5 (1) [4797]  
Przeciw niewiadomej z pobytu Elżbiecie z Eichholzów Hładio vel Elżbiecie Hładio wniesiony został do tut. sądu przez Rozalię Machnikową w Huczku pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 500 kor. zpn.

Nakaz zapłaty wydano.

Ustanowiony celem strzeżenia praw niewiadomej Elżbiety z Eichholzów Hładio vel Elżbiety Hładio kuratorem p. dr. Wł. Czykowski adw. w Przemyślu, kuratorem, zastępywać będzie w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.  
Przemyśl, dnia 5. czerwca 1905.

L. cz. Cg. II. 115/5 (6) [4818]  
Tusądowe ogłoszenie z 15. kwietnia 1905 l. cz. Cg. II. 115/5 (1) w sprawie Fryderyki Höflich zam. Majewskiej i tow. zastąpionych przez adw. dr. Godlewskiego we Lwowie przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu Katarzynie Stenzel i tow. o uznanie pretensji 1100 zł. m. k. za zgasa i wykreślenie prawa zastawu dla niej na realności whl. 293/IV. ks. gr. m. Lwowa, prostuje się w ten sposób, że pozwaną na l. miejscu jest Katarzyna Stenzel a nie Katarzyna Stanek i że kuratorem tejże Katarzyny Stenzel i jej substytuowanych dzieci ustanowiony został adw. dr. Eugeniusz Reiter we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.  
Lwów, 9. czerwca 1905.

L. cz. Cw. 853/5 (1) [4826]  
Przeciw nieobecnemu Majerowi Schnellowi, kupcowi przedtem w Tarnowie wniósł Henryk Federgrün przez adw. dr. Hermana Bobera w Tarnowie skargę o 618 kor. zpn.  
Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 16. czerwca 1905 Cw. 853/5 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Herman Mütz w Tarnowie, będzie go zastępować, dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Tarnów, dnia 16. czerwca 1905.

L. cz. Cw. 851/5 (1) [4821]  
Przeciw nieobecnemu Majerowi Schnellowi, kupcowi przedtem w Tarnowie wniósł Naftali H. Bernstein przez adw. dr. Jakóba Parizera w Tarnowie skargę o 6000 kor. zpn.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 16. czerwca 1905 Cw. 851/5 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Herman Mütz w Tarnowie będzie go zastępować, dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Tarnów, dnia 16. czerwca 1905.

L. 862/05 [4860]  
Dr. Stefan Switalski wpisany został 13. czerwca 1905 na listę adwokatów z siedzibą w Przeworsku.  
Z Wydziału Izby adwokackiej  
Kraków, 13. czerwca 1905.

L. cz. C. II. 59/5 (1) [4876]  
Przeciw Mendlowi Schwagerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sołotwinie przez Salomona Leibę 2-im. Stossera i Rachelę z Łakritzów Stosser pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 227 gm. Sołotwina.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 11. lipca 1905 o godz. 9 przed południem do tego sądu, biuro Nr. 15.

Celem strzeżenia praw Mendla Schwagera, ustanawia się pana Ulle Stoppera w Sołotwinie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mendla Schwagera w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Sołotwina, dnia 7. czerwca 1905.

L. cz. C. I. 170/5 (1) [4872]  
Przeciw Aleksandrowi Polak i Feibischowi Brecher, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Abę Szapira z Uscia biskupiego pozew o uznanie własności i oddanie posiadania pgr lk. 629 w Usciu biskupim.

Na podstawie pozwu została wyznaczona audyencya do ustnej rozprawy na dzień 20. czerwca 1905 o godz. 8 rano w tut. sądzie, sala Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Aleksandra Polak i Feibischa Brechera, ustanawia się p. Uszera Eisenberga w Mielnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Mielnica, dnia 5. czerwca 1905.

L. cz. C. I. 108/5 (1) [4877]  
Przeciw Franciszkowi Barylskiemu i Pawłowi Kusz, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zbarażu przez Naścię Jaszowską w Górach stryjowieckich pozew o uznanie praw własności do parceli roli lkat. 1757 w Strzyżowie zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono usną rozprawę na dzień 4. lipca 1905 o godzinie 10 przed południem w tut. sądzie, biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw Franciszka Barylskiego i Pawła Kusza, ustanawia się pana dr. Józefa Kossera, adwokata krajowego w Zbarażu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ich w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Zbaraż, dnia 5. czerwca 1905.

L. cz. Cw. 790/5 (1) [4869]  
Przeciw nieobecnemu Israelowi Mosesowi 2-im. Bernknopfowi, kupcowi przedtem w Dąbrowie wniósł Majer Bernknopf przez adw. dr. Wiktora Szancera w Dąbrowie skargę o 400 kor. zpn.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 8. czerwca 1905 lw. 790/5 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adw. dr. Tertil w Tarnowie, będzie go zastępować, dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Tarnów, dnia 8. czerwca 1905.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. czerwca 1905.

Epizootyca	Powiat	M i e j s c o w o ś ć
Zaraza pyska i racie	Przemysłyany Sokal Tarnopol	Turkocin gm. i ob. dw. (2 zagr.); Bobiatyn ob. dw. (1 zagr.); Isypowce (1 pastw.);
Wąglik	Cieszanów Drohobycz Przemysł Stanisławów	Oleszyce ob. dw. (1 zagr.); Rolów (1 zagr.); Kłakowice (1 zagr.); Kołodziejów ob. dw. (1 zagr.);
Nosaczna	Borszczów Buczac Przemysł Skala	Iwanie puste ob. dw. (1 zagr.); Przewłoka ob. dw. (1 zagr.); Baligród (1 zagr.); Ujkowice (1 zagr.); Bogdanówka ob. dw. (1 zagr.);
Parechy	Dolina Jarosław Stanisławów	Wygodna ad Pacyków (1 zagr.); Zaleska wola (4 zagr.); Kurypów (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Biała Bochnia Borszczów Brody Buczac Cieszanów Drohobycz Jarosław Kołomyja Kraków Mielec Podhajce Przemysł Rawa Sambor Skala Śniatyn Sokal Stanisławów Tarnopol Tłumacz Trembowla Wadowice Zborów Złoczów Żółkiew	Łazy ob. dw. (1 zagr.), Osiek (1 zagr.); Dąbrowica ob. dw. (1 zagr.); Kozaczówka (1 zagr.); Hrycowola (6 zagr.), Szezurowice (3 zagr.), Turze Hucisko (4 zagr.); Hrehorów (6 zagr.), Jezierzany (4 zagr.), Łuka (6 zagr.); Sieniawka (4 zagr.); Jasienica solna (5 zagr.), Rabczyce (1 zagr.); Wola pelkińska (2 zagr.); Kułaczkowce (4 zagr.), Siemakowce (2 zagr.), Słobódka polna (2 zagr.); Czarna wieś (1 zagr.), Nowa wieś szlachecka (1 zagr.); Breń (1 zagr.); Justynówka (6 zagr.); Boratycze (2 zagr.); Bruckenthal (10 zagr.); Czystki gm. i ob. dw. (11 zagr.); Dubkowce (4 zagr.), Kąt (4 zagr.); Kniże (7 zagr.); Perespa ob. dw. (1 zagr.); Knihinia kolonia (3 zagr.); Denysów ob. dw. (1 zagr.), Obażanie (3 zagr.); Bortniki (17 zagr.), Jezierzany (14 zagr.), Krasikówka (7 zagr.), Krzywotule dolne (6 zagr.); Chmielówka ob. dw. (1 zagr.); Graboszyce ob. dw. (1 zagr.), Zagórnik (2 zagr.); Perepelniki ob. dw. (1 zagr.); Krasnosielce ob. dw. (1 zagr.); Artasów ob. dw. (1 zagr.);
	Bohorodeczany Borszczów Buczac Jarosław Jaworów Kołomyja Łańcut Przeworsk Rawa Rohatyn Skala Stanisławów Stary Sambor Tarnopol Tłumacz Trembowla Zaleszczyki	Babce (5 zagr.), Bohorodeczany (5 zagr.), Dąbrowa ad Lachowce (1 zagr.), Markowa (2 zagr.), Pochówka (1 zagr.), Rakowiec (3 zagr.); Głęboczek (9 zagr.), Łanowce ob. dw. (1 zagr.), Skala (2 zagr.); Nagórzanka (1 zagr.); Sośnica (1 zagr.); Bonów Sochanka (1 zagr.); Kołomyja (5 zagr.); Leżajsk (1 zagr.); Budy przeworskie ob. dw. (Podzamecze 1 zagr.); Bełzec ob. dw. (1 zagr.); Łuczyńce (2 zagr.); Kałaharówka (3 zagr.); Stanisławów (1 zagr.); Mszaniec (6 zagr.), Terło (4 zagr.); Kokutkowce (1 zagr.), Małaszowce (1 zagr.), Mikulinie (1 zagr.), Tarnopol Zarudzie (1 zagr.); Tyśmienica (1 zagr.); Dolhe (7 zagr.), Romanówka gm. ob. dw. (9 zagr.); Słobódka janowska gm. ob. dw. (5 zagr.); Hołowczyńce (1 zagr.);
Pomór świń		
Wścieklizna	Bohorodeczany Cieszanów Kołomyja Kraków Krosno Lwów Sokal Stanisławów Trembowla Wadowice Złoczów Kraków Lwów	Starunia (1 zagr.); Cewków (1 zagr.); Kołomyja (1 zagr.); Wągrze (Łysa góra); Bratkówka ob. dw. (1 zagr.); Miłoszowice (1 zagr.); Sokal; Pobereża (1 zagr.); Warwaryńce; Andrychów (1 zagr.); Mitulina (1 zagr.); Kraków miasto (1 zagr.); Lwów miasto (1 zagr.);

Z c. k. Namieśtnictwa. Lwów, dnia 17. czerwca 1905.

G. Zl. Cw. IV. 1447/5 [4763]  
Wider den II. Herman Löwi, dessen Aufenthalt unbekant ist, wurde bei dem gefertigten Gerichte von Wilhelm Ehrenwald Kaufman in Budapest wegen 1000 Kr. s. n. g. eine Klage angebracht.  
Auf Grund der Klage wurde dem Belangten die Zahlung dieses Betrages binnen 3. Tagen oder die Einbringung seiner Einwendung dagegen aufgetragen.  
Zur Warung der Rechte des Belangten wird Herr Dr. Marcin Horowitz Advokat in Lemberg zum Curator bestellt.

Dieser Curator wird den Belangen in der bezeichneten Rechtssache auf dessen Gefahr und Kosten so lange vertreten, bis derselbe entweder sich bei Gericht meldet oder einen Bevollmächtigten namhaft macht.  
K. k. Landes als Handelsgericht  
Abteilung IV.  
Lemberg, am 5. Juni 1905.

L. cz. II. 78/5 (3) [4806]  
Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Willem Hendrik 2 im. (także William

Henryk) Blaauw przedtem z Wiednia i spół. wniosli Wojciech Zygmunt i spół. z Iwonicza pozew do tutejszego sądu o uznanie za zgasie i wykreślenie praw naftowych.  
Rozprawa ustna wyznaczona została na 21. czerwca 1905, w biurze Nr. 4.  
Kuratorem dla strzeżenia praw pozwanego ustanowiony został adw. dr. Robert Pawłowski z Krosna.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Krosno, dnia 30. maja 1905.

Amortyzacje.

L. cz. T. 4/5 (2) [4735 1—3]  
Amortyzacya.  
Na wniosek Herminy Bielskiej z Nowego Targu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi książeczki wkładowej powiatowej Kasy oszczędności w Nowym Targu Nr. 2404 na kwotę 80 koron a na imię Herminy Bielskiej opiewającej.  
Posiadacza powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.  
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 25. maja 1905.

L. cz. T. IV. 10/5 (1) [4769 1—3]  
Amortyzacya.  
Na wniosek Katarzyny Prusek z Lipnika wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zaginionej książeczki Kasy oszczędności miasta Białej Nr. 18524 na imię Katarzyny Prusek na kwotę 31 kor. 14 hal. opiewającej.  
Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta za nieistniejącą uznana zostanie.  
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Wadowice, dnia 11. czerwca 1905.

G. zl. T. 42/5 (2) [4458 1—3]  
Amortisirung.  
Auf Ansuchen des Herrn Lerenz Kraus, wird das Verfahren zur Amortisirung des nachstehenden dem Geschsteller angeblich in Verlust geratenen Krakauer Loses Nr. 62.287 welches am. 2. Jänner 1905 mit 60 Kronen gezogen werden ist eingeleitet.  
Der Inhaber dieses Loses wird dacher aufgefordert, seine Rechte binnen 1 Jahr 6 Wochen und 3 Tagen vom Verlosungstage geltend zu machen, widrigens das Los nach Verlauf dieser Frist für unwirksam erklert würde.  
K. K. Civil-Landesgericht Abteilung VI.  
Krakau, am 20. Mai 1905.

L. cz. T. 47/5 (1) [4607 1—3]  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek Czesława Krausego z Borysławia wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty zastawniczej z daty Kraków 27. maja 1904. Nr. 12324 wystawionej przez Filie c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie na losy miasta Krakowa Nr. 39410, 49003, 51683, 51671, 51768, 58483, 62083, 49004, zastawionych za 320 kor.  
Posiadacza powyższej karty zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.  
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 25. maja 1905.

L. cz. Ne. I. 162/5 (2) [4601 1—3]  
Amortyzacya.  
Na wniosek p. Stanisława Danczaka aptekarza w Sokołowie obok Rzeszowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących wnioskodawcy rzekomo zagubionej:  
1. karty zamówienia (Bezugschein) kantoru wymiany akcyjnego towarzystwa „Mercur“ Nr. Nr. 206.854 z daty Wiedni 10. lutego 1902 na losy a mianowicie:  
1 los austriackiego Czerwonego Krzyża S. 376 Nr. 20,  
1 węgierski los Czerwonego Krzyża S. 6790 Nr. 4,  
1 włoski los Czerwonego Krzyża S. 4490 Nr. 37,  
1 los Basilica (Dombau) S. 5437 Nr. 47;  
2. karty zamówienia (Bezugschein) Nr. 206.855 kantoru wymiany akcyjnego towarzystwa „Mercur“ z daty Wiedni 10. lutego 1902 na losy a mianowicie:

1 los Basilica (Dombau) S. 5437 Nr. 46,  
1 los serbski tytoniowy 10-frankowy S. 9791 Nr. 58,  
1 włoski los Czerwonego Krzyża S. 4490 Nr. 38,  
1 kwit premiowy Zakładu kredytowego ziemskiego I. Em. S. 1031 Nr. 72,  
1 los Dobre serce (Josziw) S. 6908 Nr. 82;  
3. karty zamówienia (Bezugschein) Nr. 206.857 kantoru wymiany akcyjnego towarzystwa „Mercur“ z daty Wiedni 10. lutego 1902 na losy a mianowicie:  
1 2%, serbski los 100 frankowy S. 3266 Nr. 42,  
1 los Palffy z roku 1855 Nr. 81.319,  
1 los Lublany Nr. 8801,  
1 Krakowski los Nr. 6357,  
1 austriacki los Czerwonego Krzyża S. 259 Nr. 27,  
1 włoski los Czerwonego Krzyża S. 4490 Nr. 35,  
1 węgierski los Czerwonego Krzyża S. 4192 Nr. 75,  
1 los Basilica (Dombau) S. 4270 Nr. 45,  
1 los serbski tytoniowy 10-frankowy S. 5453 Nr. 21,  
1 los Dobre serce (Josziw) S. 6905 Nr. 1,  
1 kwit premiowy Zakładu kredytowego ziemskiego I. Em. S. 671 Nr. 44,  
1 kupon premiowy 4% węgierskiego banku hipotecznego S. 274 Nr. 100;  
4. karty zamówienia (Bezugschein) Nr. 206.858 kantoru wymiany akcyjnego towarzystwa „Mercur“ z daty Wiedni 10. lutego 1902 na następujące losy:  
1 los 2% serbski 100-frankowy S. 3236 Nr. 26,  
1 krakowski los Nr. 12.242,  
1 austriacki los Czerwonego Krzyża S. 5358 Nr. 24,  
1 włoski los Czerwonego Krzyża S. 4490 Nr. 34,  
1 węgierski los Czerwonego Krzyża S. 2201 Nr. 88,  
1 los Basilica (Dombau) S. 5994 Nr. 86,  
1 los serbski tytoniowy 10-frankowy S. 9199 Nr. 56,  
1 los Dobre serce (Josziw) S. 6906 Nr. 44,  
1 kwit premiowy Zakładu kredytowego ziemskiego II. Em. S. 718 Nr. 25,  
1 kupon premiowy 4% węgierskiego banku hipotecznego S. 157 Nr. 52.  
Posiadacza powyższych dokumentów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Sokołów, dnia 15. maja 1905.

L. cz. T. 44/5 (2) [4630 1—3]  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek Dawida Monderera z Krakowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty zastawniczej Kasy oszczędności miasta Krakowa na los węgierski kredytowy ziemski (Bodenkredit) 4% procentowy o nominalnej wartości 100 złr. z daty Kraków w lutym 1905 Nr. 36.427.  
Posiadacza powyższej karty zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.  
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, dnia 24. maja 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 427 i 428/4 Stow. I./54 [4225 1—3]  
Wykreślenie firmy.  
Z rejestru dla spółek zarobkowych i gospodarczych wykreślono;  
Siedziba firmy: Drohobycz.  
Brzmienie firmy: Mieszczańskie Towarzystwo zaliczkowe w Drohobyczu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.  
Przedmiot przedsiębiorstwa dostarczanie członkom swoim za pomocą wspólnego kredytu pieniędzy potrzebnych do obrotu w gospodarstwie, handlu przemysle lub rzemiośle, utworzenie funduszu podupadłych członków towarzystwa, ich wdów i sierot oraz założenie osobnego „Mieszczańskiego Towarzystwa bratniej pomocy“.  
Skutkiem zwinienia przedsiębiorstwa, które ukonstytuowane nie zostało.  
Ewentualnych wierzyteli Towarzystwa wzywa się, by możliwe swoje pretensye w Towarzystwie zgłosili.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.  
Sambor, dnia 31. grudnia 1904.

L. cz. Firm. 266/5 [4543]  
Obwieszczenie.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyśle ogłasza, iż dnia 8. maja 1905 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że zwyczajne walne zgromadzenie „Spółki oszczędności i pożyczek w Zabłoteach, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką”, odbyte na dniu 9. kwietnia 1905 zmieniło §§ 1 i 3 statutu w ten sposób, że dodano w § 1 po słowach „okręg spółki stanowią Zabłote i Zamojskie” słowa: „i Dmytrowice”, a w § 3 po słowach „mieszkańcy Zabłote i Zamojskie” słowa „i Dmytrowice”.  
Przemyśl, 21. maja 1905.

L. cz. Firm. 430 Stow. II. 175 [4609]  
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.  
Siedziba stowarzyszenia: Zabierzów.  
Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Zabierzowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką”.  
Członkowie dyrekcji wybrani: Ks. Henryk Wędrzicha, proboszcz w Zabierzowie przełożonym zarządu.  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.  
Kraków, dnia 23. maja 1905.

L. cz. Firm. 431 Sp. akc. II. 508 [4608]  
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedynczych i spółkowych.  
Do rejestru firm spółkowych wciągnięto co następuje:  
Siedzimy firmy: Ciężkowice przy Szczakowej.

Brzmienie firmy: „Oesterr. Portland-Cementfabriks-Aktiengesellschaft”.  
Na mocy uchwały walnego zgromadzenia z dnia 30. marca 1905 kapitał akcyjny zmniejszono z 2,400.000 kor. na 1,800.000 kor. przez upłatę po 100 kor. na każdą z emitowanych 6.000 sztuk akcji.  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.  
Kraków, dnia 23. maja 1905.

L. cz. Firm. 352 (5) [4611]  
Wykreślenie firmy.  
Z rejestru firm spółkowych wykreślono.  
Siedziba firmy: Hussów.  
Brzmienie firmy: Jakób Thaler i Berl Kranzler.  
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrab lasów i handel drzewem.  
Dzień wpisu: 8. kwietnia 1905.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 8. kwietnia 1905.

G. Zl. Firm. 138/5 [4610]  
Kundmachung.  
Das k. k. Kreis-als Handelsgericht in Neu Sandez verlaubt, dass im Handelsregister für Gesellschaftsfirmit die Firma Gebrüder Thonet, Dampfsäge in Ochotnica, infolge Einstellung des Geschäftsbetriebes gelöscht wurde.  
K. k. Kreisgericht, Abth. IV.  
Neu Sandez, am 27. Mai 1905.

L. cz. Firm. 593 Stow. I. 104/36 [4683]  
Ogłoszenie.  
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Podwoleńskich, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką”, że na walnym zgromadzeniu z dnia 19. marca 1905 w myśl uchwalonego uzupełnienia § 10 statutu nadano urzędnikowi stowarzyszenia Herschowi Zimmerowi upoważnienie kreślenia firmy stowarzyszenia w ten sposób, że do firmy stowarzyszenia swój podpis dołączać będzie i przy reeskoncie weksli jego podpis zastępować będzie podpis pierwszego lub drugiego dyrektora.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.  
Tarnopol, dnia 16. maja 1905.

L. cz. Firm. 63/5 Stow. I./51 [4542]  
Kundmachung.  
Im hg. Genossenschaftsregister wird bei der Firma Credit-Vorschuss- und Sparvereines in Kuty registrierten Genossenschaft mit beschränkter Haftung:  
a) Die Löschung der Vorstandsmitglieder Mechel Mehr, Isak Soicher und Chaim Steinholz sowie deren Vertretungsbefugnisse vorgenommen und  
b) die bei der am 12. Februar 1905 stattgefundenen ausserordentlichen Generalversammlung erfolgte Wahl der Kutyer Kaufleute Moses Gottlieb, Hersch Tilinger und Wolf Ber Schenkel zu Vorstandsmit-

gliedern mit dem statutenmässigen Firmirungsrechte eingetragen.  
K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abtheilung II.  
Kolomea, am 12. Mai 1905.

L. cz. Firm. 596 (4) [4544]  
Obwieszczenie.  
C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza w dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Tyczynie, że Nison Tuchman z zarządu wystąpił i że na walnym zgromadzeniu Towarzystwa w dniu 20. listopada 1904 uchwalono zmianę § 4 i 34 statutu w tym kierunku, że zarząd składać się ma z 6 członków i że powody wykluczenia członka z Towarzystwa nie muszą być członkowi podane.  
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 5. stycznia 1905.

L. cz. Firm. 440 Stow. II. 11 [4734]  
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.  
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.  
Siedziba stowarzyszenia: Kraków.  
Brzmienie firmy: „Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie, spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością”.  
1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Władysław Kaczmarek i dr. Bolesław Komorowski.  
2. Członkowie dyrekcji wybrani: dr. Antoni Malkiewicz w Krakowie zastępcą dyrektora i Józef Parezyński, dyrektor szkoły w Krakowie.  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.  
Kraków, dnia 2. czerwca 1905.

L. cz. Firm. 444 Stow. I. 20 [4765]  
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Bazar kółka rolnicze w Czernichowie”, spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką, że obecny zarząd stanowią:  
1. Ks. Królikowski, proboszcz w Czernichowie jako przewodniczący zarządu;  
2. Ks. kanonik Władysław Jelonek, kapelan przy szkole rolniczej w Czernichowie jako zastępca przewodniczącego zarządu;  
3. Franciszek Topolski, rolnik w Czernichowie;  
4. Jan Topolski, c. k. rewizor bydła w Czernichowie.  
5. Franciszek Michno, właściciel realności w Czernichowie;  
6. Ignacy Góratowski, kierownik szkoły w Czernichowie jako członkowie zarządu.  
Reszta zaś członków dotąd w rejestrze wpisanych zostaje wykreślona.  
Kraków, dnia 30. maja 1905.

L. cz. Firm. 206 (Poj. I. 510) [4659]  
Wykreślenie firmy.  
Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:  
Siedziba firmy: Cyranka ad Mielec.  
Brzmienie firmy: „M. D. Silbermann, wyrab lasu i handel drzewem w Cyrance ad Mielec”.  
Skutkiem zwinienia przemysłu.  
Dzień wpisu: 19. maja 1905.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.  
Tarnów, 18. maja 1905.

L. cz. Firm. 580 (Pjd. I. 89 I) [4680]  
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.  
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych:  
Siedziba firmy: Bedrykowce.  
Brzmienie firmy: Zygmunt Brettler.  
Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa dóbr Bedrykowiec i tamże znajdującej się gorzelnia.  
Właściciel (I): Zygmunt Brettler.  
Kreślenie firmy: własnoręczny podpis pełnego imienia i nazwiska właściciela firmy.  
Dzień wpisu: 23. maja 1905.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.  
Tarnopol, dnia 16. maja 1905.

L. cz. Firm. 505 (5) [4678]  
Obwieszczenie.  
Ogłoszony w Nr. 113/5 niniejszej gazety wpis firmy spółkowej uzupełnia się w ten sposób, że spółnicy Gerschon Teicher i Samuel Bien wspólnie zastępują firmę.  
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 27. maja 1905.

L. cz. Firm. 494 (Pojed. 5) [4677]  
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.  
Wpisano do rejestru firm pojedynczych:  
Siedziba firmy: Rzeszów.  
Brzmienie firmy: Adolf Leimann.  
Przedmiot przedsiębiorstwa: kawiarnia, wyszynk propinacji i utrzymywanie bilardu.  
Właściciel (I) Adolf Leimann.  
Dzień wpisu: 20. maja 1905.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 20. maja 1905.

L. cz. Firm. 436 Sp. III. 34 [4631]  
Wykreślenie firmy.  
Z rejestru firm spółkowych wykreślono:  
Siedziba firmy: Podgórze.  
Brzmienie firmy: „Aleksandrowicz i Spółka, dzierżawa propinacji w Podgórzu”.  
Skutkiem zwinienia przemysłu.  
C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.  
Kraków, dnia 30. maja 1905.

L. cz. Firm. 69/5 [4658]  
Obwieszczenie.  
Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.  
Siedziba firmy: Załucze nad Czeremoszem.  
Brzmienie firmy: Emil & Arnold Weisselberger.  
Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób wódki i wypas bydła.  
Forma spółki: jawna spółka handlowa od 7. stycznia 1903.  
Spółnicy osobiście odpowiedzialni (G.) Emil właściwie Mendel Weisselberger i Arnold właściwie Abraham Chaim Weisselberger zamieszkali w Załuczu nad Czeremoszem.  
Upoważniony do zastępstwa, każdy ze spółników.  
Podpis firmy (F. Z.): podpis jednego ze spółników pod brzmieniem firmy.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.  
Kołomyja, dnia 12. maja 1905.

L. cz. Firm. 533 pojed. 5 [4736]  
Wykreślenie firmy.  
Wykreślono w rejestrze dla firm pojedynczych.  
Siedziba firmy: Kanczuga.  
Brzmienie firmy: Hersch Zwanziger.  
Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa browaru.  
Z powodu rozwiązania interesu.  
Data wpisu: 27. maja 1905.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 27. maja 1905.

L. cz. Firm. 582 Stow. I. 91/27 [4632]  
Ogłoszenie.  
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „powiatowa Kasa zaliczkowa i oszczędności w Borszczowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką”, że na walnym zgromadzeniu członków z dnia 16. kwietnia 1905 w miejsce ustępującego Andrzeja Zarugiewicza zaproponowany przez radę nadzorczą Ludwik Przetocki, inżynier powiatowy w Borszczowie, dyrektorem zaś w miejsce ustępującego Henryka Zabłockiego, zaproponowany przez radę nadzorczą Maryan Orłowski, buchalter w Borszczowie, zastępcą dyrektora wybrany został.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.  
Tarnopol, dnia 16. maja 1905.

L. cz. Firm. 579 Stow. I. 67/34 [4679]  
Ogłoszenie.  
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Bank zaliczkowy w Czortkowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką”, że w miejsce zmarłego Pawła Grębosza wybrany kasjerem Alfred Doschot z urzędu zrezygnował i na walnym zgromadzeniu dnia 31. marca 1905 zaproponowany przez radę nadzorczą w miejsce ustępującego Alfreda Doschota Wilhelm br. Lewartowski, prywatny w Czortkowie zamieszkały, dyrektorem kasjerem wybrany został, że więc obecny skład dyrekcji jest następujący: Ludwik Noss, kierownik, Wilhelm br. Lewartowski, kasjer, Jan Bielański, kontrolor, Dr. Stanisław Krokowski i Stanisław Geppert, zastępcy dyrektorów.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.  
Tarnopol, dnia 16. maja 1905.


L. cz. Firm. 126 pojed. I. 211 [4829]  
Wykreślenie firmy.  
Wykreślono z rejestru firm pojedynczych.  
Siedziba firmy: Zabłocie ad Żywiec.  
Brzmienie firmy: Tadeusz Paraskiewicz.  
Przedmiot przedsiębiorstwa: apteka.  
Z powodu zaniechania interesu.  
Data wpisu: 2. czerwca 1905.  
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.  
Wadowice, dnia 31. maja 1905.

## Spadki.

L. cz. A. 320/4 (17) [4783]  
Edykt  
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.  
C. k. sąd powiatowy w Nisku, zawiadamia że 28. stycznia 1904 w Wulce leżającej zmarł Jan Nawłoka.  
Ponieważ sądowi miejsce pobytu Wojciecha Nawłoki nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem adwokatem dr. Sulerzykskim.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Nisko, dnia 26. maja 1905.

## Doniesienia prywatne.

**Północno Niem. Lloyd,**  
(Norddeutscher Lloyd)  
GENERALNA AGENTURA DLA GALICJI  
we Lwowie, Pasaż Kausmana 9.



**Bezpośrednie połączenia przewozowe cesarskimi-pospiesznymi i pocztowymi parostatkami:**

**Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:**  
(Nowego Yorku, Baltimore, Galveston)  
Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires).  
Australii; Japonii; Chin etc.

**Bilety kolejowe do każdej stacji Północ. Ameryki.**  
**Karty okreczne do jazdy „Na okolo swiata“.**

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i bilety sprzedaje:

**Generalna Agentura Półn. niem. Lloyd we Lwowie,**  
**Pasaż Hausmana 9.**

# Najnowszy skorowidz galicyjski

wydany w roku 1904

poleca egzemplarze oprowne po 5 kor. 60 hal., z przesyłką 6 kor. 20 hal.

## SOKOŁOWSKIEGO

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń, Lwów, Pasaż Hausmana 9.

### KWIZDY Fluid

Znak waż.

Fluid dla turystów zdawna uznany, kosmetyczny środek dyc-tyczny (nacieranie) dla wzmocnienia żył i nacieranie muskuiów ciała ludzkiego. Używany ze skutkiem przez turystów, jeźdźców i kolarzy dla wzmocnienia i odświeżenia po dłuższej podróży.

Cena całej flaszki 2 kor., pół flaszki 1 kor. 20 hal.

Ilustrowane cenniki gratis i franco

Skład główny

**Franciszek Jan Kwizda**

c. i k. austr. węg., król. rumuński i książ. bułgar. dostawca nadworny.

Aptekarz obwod. w Korneuburgu pod Wiedniem.



## Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

**BILETY ZESTAWIALNE** (Fahrcheinhefty) kombiowane-okreżne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością 45—60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

**BILETY KARTONOWE** zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Wobec rozsiewanych pogłosek ze strony firm konkurencyjnych oświadczamy, że podczas pożaru w naszej fabryce z 4 na 5 czerwca b. r. spalił się wyłącznie tylko pawilon przeznaczony na ekstrakcję tłuszczu, co nie wpłynęło wcale na dalszą produkcję superfosfatu, owszem ze względu na zapowiadające się niezwykle zapotrzebowanie nawozów sztucznych w roku bieżącym,

przygotowujemy na sezon jesienny znacznie większe zapasy niż w roku zeszłym.

**I. galicyjskie Towarzystwo akcyjne dla przemysłu chemicznego**

pr z e d t e m

**Spółka kom. Juliana Wanga**  
we Lwowie, ulica Akademicka l. 8, l. p.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

## Tygodnik Mód i Powieści.

Na rok 1905 zapowiadamy

dwie nowele **Władysława Reymonta** z cyklu

**„Nad morzami“**,

Gustawa Daniłowskiego „Laureat“, Zofii Wójcickiej „Młodzieniec z Sais“, i obszerną powieść **Antoniego Miecznika** pod tytułem:

**„Księżna Safta“.**

W dziale literackim: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencye z głównych ognisk życia europejskiego i t. p.

W dziale mód co tydzień: **Rycinę kolorowaną** mód paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: **Wielki arkusz** z krojami i wzorami robót i kilka razy: **Formy z bibułki**, nadsyłane wprost z Paryża, z odpowiednim objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.: **Poradnik dla kobiet** w mieście i na wsi, zawierający informacje: Z dziedziny higieny wedle ostatnich zapatrywań, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulinarna czyli gospodarska prowadzona przez p. **Paulinę Szumlańską**.

Informacje dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicję przyjmuje:

**EKSPEDYCJA „TYGODNIKA MÓD I POWIESCI“**

**Lwów, Pasaż Hausmana 9.**

we Lwowie **3 K.** na prow. z przesyłką pocztową **3 K. 60 h.**

Numera okazowe i prospekta gratis.

L. 56.731/IV.

## Lieferungs-Ausschreibung.

Die k. k. Staatsbahn-Direktion in Lemberg beabsichtigt die Lieferung der mechanischen Einrichtung für die neue Wasserstation in Radymno inöffentliche Offertwege zu vergeben und zwar:

- 2 Reservoirs à 56 m<sup>3</sup> Inhalt sammt Rohrleitungen.
- 1 Schwungrad-Dampfmaschine mit Pumpe sammt Saugleitung.
- 1 Pulsometer sammt Saugleitung.

Die Lieferung dieser mechanischen Einrichtungsgegenstände hat auf Grund der allgemeinen, und der speziellen Bedingungen sowie der genauen Beschreibungen zu erfolgen. Diese Behelfe sind in der Abtheilung für Zugförderung- und Werkstattdienst der gefertigten k. k. Staatsbahn-Direktion erhältlich.

Für die oben genannten Lieferungen werden vorschriftsmässig gestempelte, gesiegelte Offerte mit der Aufschrift: „Offerte für die Lieferung der mechanischen Einrichtung der Wasserstation Radymno bis zum 15. Juli 1905 Mittags 12 Uhr im Einreichungsprotokolle der k. k. Staatsbah-Direktion Lemberg übernommen.“

Die Eröffnung der Offerte findet am 16. Juli d. J. Mittags 12 Uhr bei k. k. Staatsbahn-Direktion statt, und steht es den Offerenten frei derselben beizuwohnen.

In dem Offerte sind aufzunehmen:

1. Die Preise in Summa für die gesamten Einrichtungen, sowie detaillirt nach den, in der Beschreibung getrennt angeführten Gegenständen (nach Post Nr.), einschliesslich aller Zoll und Patentgebühren franco einer zu benennenden Station der k. k. österr. Staatsbahnen, von welcher der Transport bis zur Verwendungsstelle nur unter Benützung der Lienen der k. k. österr. Staatsbahnen erfolgen kann.
2. Die Gewichte der offerirten Lieferungsgegenstände in Kg.
3. Liefertermine.
4. Die Einlieferungsstation.
5. Erzeugungsort.

Dem Offerte sind die Zeichnungen der offerirten Einrichtungen beizuschliessen u. z.: 1. Kotierte Dispositionszeichnung der Dampfmaschine, der Pumpe & des Pulsometers mindestens im Maasstabe 1:25 sammt Fundamentplan.

1. Kotierte Detailzeichnung der Dampfmaschine und Pumpe mindestens im Maasstabe 1:10 aus welcher die Konstruktionsart entnommen werden kann.

Auf möglichst kurzen Liefertermin wird Gewicht gelegt.

In dem Offerte muss entweder die Erklärung des Offerenten enthalten sein, dass er die Lieferungsbedingungen und Beschreibungen der Lieferungsgegenstände eingesehen hat und vollinhaltlich annimmt, oder es müssen die anerkannten und vorschriftsmässig gestempelten allgemeinen Lieferungsbedingungen und Beschreibungen dem Offerte beigegeben sein. (Die Offerte und Beschreibungen sind pro Bogen von höchstens 1750 cm<sup>2</sup> Grösse mit je einer Stempelmarke v. 1 Krone, Zeichnungen, von grösseren Format sind mit 2 Kronen Stempelmarke zu versehen).

In dem Offerte ist weiters die Erklärung aufzunehmen, dass der Offerent, mit seinem Anbote bis Ende Oktober 1905 im Worte bleibt.

Es finden nur jene Offerte Berücksichtigung, die von inländischen Fabrikanten, welche die Lieferungsgegenstände selbst erzeugen, beziehungsweise, durch deren Bevollmächtigte zu Vorlage gebracht werden.

Die k. k. Staatsbahn-Direktion behält sich ferner vor, keines der eingelangten Offerte zu berücksichtigen, falls ihr keines annehmbar erscheinen würde.

Lemberg im Juni 1905.

**K. k. Staatsbahn-Direktion.**

## Ogłoszenie dostawy.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie rozpisuje w drodze publicznych ofert dostawę następujących urządzeń mechanicznych dla nowej stacyi wodnej w Radymnie:

- 2 zbiorników o pojemności po 56 m<sup>3</sup> wraz z przewodami;
- 1 maszyną parową z kołem zamachowym pompą i rurowciągiem ssącym;
- 1 pulsometra wraz z rurowciągiem ssącym.

Dostawa maszyn i urządzeń ma być uskuteczniiona na podstawie ogólnych i szczególnych warunków dostawy jakoteż dokładnych opisów.

Opisz te otrzymać można w c. k. Dyrekcji we Lwowie (oddział dla spraw warsztatowych i pociagowych).

Oferty na wyżej wymienione dostawy, opiewające, zaopatrzone napisem: „Oferta na dostawę urządzeń mechanicznych dla stacyi wodnej w Radymnie, należy wnieść do c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie najdalej do dnia 15. lipca 1905 o godz. 12 w południe.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16. lipca 1905 o godz. 12 w południe w c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie i wolno każdemu z oferentów przy tem być obecnym.

Oferta ma zawierać:

1. Cenę sumaryczną wszystkich urządzeń i szczegółową na każdy w opisie wymieniony przedmiot (podług liczb porządkowych) wraz z przyrządami bezpieczeństwa, cłem i należytosciami patentowymi opłatnie w takiej stacyi, z której dalsza przesyłka na szlakach c. k. kolei państwowych nastąpić by mogła.
2. Ciężar oferowanych przedmiotów w kg.
3. Termin dostawy.
4. Stację dostawy.
5. Miejsce wyrobu.

Do ofert dołączyć należy rysunki dotyczących maszyn i urządzeń, a mianowicie:

1 kotowany rysunek dyspozycyjny maszyny parowej, pompy i pulsometra w skali 1:25 wraz z planem fundamentów.

1 kotowany rysunek szczegółowy maszyny parowej i pompy w skali 1:10 przedstawiający system konstrukcyi.

Szczególniejszą wagę przykładają się do możliwie krótkiego terminu dostawy.

W ofercie należy wyszczególnić, iż oferujący warunki i opisy dostaw zna i je w zupełności przyjmuje, albo należy podpisać i należyście ostatecznie warunki i opisy dostaw do oferty dołączyć. (Oferty i załączniki o powierzchni najwyżej 1750 cm<sup>2</sup> mają być opatrzone stemplem po 1 koronie od arkusza, rysunki, których format większy trzeba zaopatrzyć stemplem na 2 korony).

Do oferty ma być dołączona deklaracja oferującego, że pozostaje w słowie do października 1905.

Uwzględnione będą tylko oferty krajowych fabrykantów lub tychże pełnomocników, którzy odnośne przedmioty dostawy sami wyrabiają.

C. k. Dyrekcja zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia żadnej z przedłożonych ofert, jeżeli nie będą odpowiadały jej potrzebom.

We Lwowie, w czerwcu 1905.

**C. k. Dyrekcja kolei państwowych.**

[4856]

## Po cenach

redakcyjnych ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku dzienników lwowskich, krakowskich, warszawskich, wiedeńskich, czeskich, francuskich etc., czasopism fachowych miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych, zamówienia na klisze i rysunki do ogłoszeń, prenumeratę na wszelkie pisma

przyjmuje

**Ajencja dzienników i ogłoszeń**  
**SOKOŁOWSKIEGO**

we Lwowie, Pasaż Hausmana I. 9.

Kosztorysy gratia.

## Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halery, tłustym  
petitem 4 halery.

## Story i Żaluzye

wszelkich systemów.

Cenniki wysyła gratis i franco

**W. Adamski**

Lwów, Akademicka 2 i Sobieskiego 4,

(dawniej Jürgens).

Medal Złoty — Hors Concours

## ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie

**Cygaetek i Proszku**



**ESPIC**

DUŻOŚĆ

**KASZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE**

Fumigator piersiowy ESPIC do nakładania jest najsilniejszą i najskuteczniejszą pomocą do pokonania słabości organów oddechowych.

Cygaetki ESPIC'a były pierwotnie kurowane przeciw Astmie i jedyną ich przyczyną utrwaloną sześćdziesięciolecie powołano.

Przyjęte w szpitalach francuskich i zagranicznych i upoważnione specjalnie w Cesarstwie Rosyjskim z następującą wzmianką:

«Rada Lekarska Cesarstwa, biorąc na uwagę że «Cygaetka przeciw Astmie Espic'a są rzeczywiście «skuteczne w napadach Astmy, upoważnia «wprowadzanie tego specyfiku do Rosyi.»

Proszek antyastmatyczny ESPIC'a składający się z tych samych roślin co cygaetka, zalecany jest szczególnie osobom delikatnym, którym z trudnością przychodzi używanie tych ostatnich.

We wszystkich znacznych Aptekach Francji i zagranicą.

Sprzedż hurtowa: 20, ul. Saint-Lazare, w Paryżu.

Wymagać własnoręczny podpis jak wyżej.

We Lwowie dostać można w aptece Ruckera.

## Za trzy korony franco

(cena księgarska siedm koron)

wysyłamy dziesięć różnych tomów

**„Biblioteki Nowości“**

Adres: Biuro dzienników, we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

## Lwowska fabryka chemiczna „TIEN“

Lwów-Zamarstynów

wyrabia i poleca:

Mydła toaletowe od najtańszych do najwykwintniejszych niestępujące mydłom zagranicznym.

Perfумы z naturalnych wyciągów kwiatowych.

Woda kolonńska zwykła kwiatowa i angielska.

Pudr „Eunice“ w 3 kolorach.

Atrament kancelaryjny.

Atrament kolorowy.

Farby do stampilij.

Guma do klejenia.

Płyn do wywabiania plam.

Srodki opatrunkowe.

Kąpiele z kwasem węglanym a la Nauheim.

Kąpiele balsamiczno-borowinowe.

Nabyć można we wszystkich znaczniejszych aptekach, drogueryach i sklepach galanterijnych.

Prospekty i cenniki franco i gratis.

## !!Już wyszedł!!

## „KURYER KOLEJOWY“

Ważny od 1. maja 1905.

Rozkład jazdy pociągów osobowych i pociągów w Galicyi i Bukowinie.

Połączenie do miast zagranicą, do miejsc kąpielowych, oraz ceny biletów do wszystkich stacyj

**Cena 30 hal.**

z przesyłką 35 hal.

Do nabycia w Biurze dzienników we Lwowie, Pasaż Hausmana 9, i we wszystkich trafikach.

Wysyłamy tylko za nadesłaniem pieniędzy.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. **SZELIGI ŁYSZKIEWICZA**

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA I. 29.



## HERBATA z RĄCZKĄ

Zawsze świeża, największy import w kraju, wszędzie do nabycia, a gdzie niema proszę pisać do

**Magazynu Juliusza Groszego**

w Krakowie, Rynek.

## Żądacie darmo

i opłatnie, obszerny cennik krajowych wyrobów tkackich na rok 1905 płócien domowych, web czysto lnianych, bielizny stołowej, ręczników, dym, chustek do nosa i t. p. wyrobów pierwszej jakości — ceny niskie. Adres: **M. Gonet** tkacz w Korczynie.

L. 2402/05.

## Ogłoszenie licytacji.

Zarząd miejskiego Zakładu wodociągowego we Lwowie, rozpisuje niniejszem licytację ofertową na budowę magazynu i warsztatu przy stacji pomp przy ul. Zielonej we Lwowie.

Termin do wnoszenia ofert 15. lipca 1905.

Warunki licytacyjne i plany do przejrzania w miejskim Zakładzie wodociągowym w godzinach urzędowych.

Mapy orograficzne francuskiego sztabu generalnego poszczególnych terenów wojny japońsko-rosyjskiej jakoto: Tcheng te Fou z Niuczwangiem (prowincja Czili) Mukden, Władywostoka (Mandżurya), Portu Arthura (półwysp Liao-lung), Korei południowej z wyspą Quelpaert po 1 kor. 50 hal., następnie mapy generalne całego terenu wojny po 1 kor., 1 kor. 20 hal. i po 1 kor. 40 hal., również najnowsza i najdokładniejsza mapa półwyspu Bałkańskiego po 1 kor. 20 hal. wysyłam odwrotnie doliczając portoryum 35 hal. za opakę poleconą

**ST. SOKOŁOWSKI**

Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń.

LWÓW, Pasaż Hausmana 9.

## Nowość!

## Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA ścisła podług zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.

Nr. II. — zł. 90 ct.

Nr. III. 1 zł. 10 ct.

Nr. IV. 1 zł. 20 ct.

Melange cesarska Nr. V. 1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydajność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 3/4 i 1/5 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

**EDMUNDA RIEDLA**

we Lwowie,

ulica Teatralna I. 3, naprzeciw Katedry.

## Tłocznie do owoców

## Tłocznie do winogron

z podwójnym zaciskiem ręcznym „HERKULES“

## Tłocznie hydrauliczne

o silnym cisku

## Młyny do owoców i winogron

Kompletne stałe lub przenośne urządzenia do fabrykacji  
**moszczów owocowych**

Tłocznie do wyciskania soków owocowych, młyny do jagód

Suszarki na owoce i jarzyny, maszyny do krajania i obierania owoców, najnowsze samoczynne sikawki przenośne i na kółkach „SYPHONIA“

do winnic, ogrodów, sadów, chmielarni i pól gorczycy

Flugi do winnic

wyrabiają i dostarczają pod gwarancją jako specjalność najnowszej konstrukcji

Fabryka maszyn gospodarczych, lejarnia żelaza i hamernia parowa

**Ph. MAYFARTH i Spółka**

Wiedeń, II. Taborstrasse Nr. 71.

Nagrodzona przeszło 530 medalami srebrnymi i złotymi.

Ilustrowane cenniki bezpłatnie.

Zastępcy poszukiwani.